Niech żyje sojusz z ZSRR -
gwarancja niepodległości, dźwignia socjalistycznego rozwoju Polski

REDAKCJA i ADMINISTRACJA:
Kraków, Rynek Główny 30
Telefony redakcji: 556-53; 75-10; — Telefon administracji: 587-60 — wewn. 23
Sekretariat redakcji - czynny w godzinach 10—12, 16—18

Środa, 1 grudnia 1948 — Cena 5 zł

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

Nr 331 — Kraków — Rok 57

29 listopada o godz. 8,40 górnicy kop. „Zabrze-Wschód" wykonali roczny plan

Zwycięski dzień górników zabrskich

dniem zwycięstwa polskiej klasy robotniczej

ZABRZE (X) Załoga kopalni Zabrze — Wschód, która rzuciła bojowe hasło przedterminowego wykonania planu produkcyjnego dla uczczenia historycznego momentu zjednoczenia polskiej klasy robotniczej obchodziła wczoraj swój wielki dzień.

W PONIEDZIAŁEK RANO, O GODZINIE 8.40, WYKONANY ZOSTAŁ PLAN PRODUKCYJNY KOPALNI ZABRZE — WSCHÓD NA ROK 1948, WYRAŻAJĄCY SIĘ CYFRĄ 1.660.680 TON WĘGLA. O TEJ GODZINIE WYJECHAŁ Z PODZIEMI OSTATNI WÓZEK, KTÓRY ZADECYDOWAŁ O ZWYCIĘSTWIE.

Załoga kopalni Zabrze — Wschód już 20 czerwca na zebraniu wytwórczym w Gliwicach podjęła zobowiązanie wykonania planu w terminie do 4 grudnia. Z chwilą gdy data Kongresu Zjednoczeniowego Partii Robotniczych została zdecydowana górnicy, chcąc uczcić tę doniosłą chwilę, postanowili wytężyć jeszcze bardziej swe wysiłki aby plan wykonać przed uprzednio ustalonym terminem. Z entuzjazmem przystąpiono do pracy, gdyż górnicy wydajną pracą pragnęli zadokumentować swe dążenie do organicznego zjednoczenia klasy robotniczej.

Entuzjazm robotników, przejawiający się poprzez rozwijające się z każdym dniem współzawodnictwo, przyniósł w rezultacie nowe zwycięstwo. Nie ulega bowiem wątpliwości, że wielkim zwycięstwem górników z kop. Zabrze — Wschód jest wykonanie planu produkcyjnego 29 listopada, podczas gdy uprzednio powzięte zobowiązanie termin ten ustalało na 30 listopada b. r.

GRATULACJE DLA ZWYCIĘSKIEJ ZAŁOGI.

Gdy tylko rozeszła się wieść o wykonaniu planu, do kopalni Zabrze — Wschód zaczęły napływać gratulacje. Zwycięskiej załodze składały życzenia rady zakładowe innych kopalń, jak również przedstawiciele hut i fabryk, które swego czasu odpowiedziały na apel górników zabrskich, przystępując do współzawodnictwa o przedterminowe wykonanie planu produkcyjnego.

We wszystkich tych gratulacjach podkreślano zgodnie, że zwycięski dzień górników z kopalni Zabrze—Wschód jest zarazem dniem zwycięstwa całej polskiej klasy robotniczej.

[illegible] W CECHOWNI

W cechowni kopalni Zabrze — Wschód wczoraj w godzinach południowych panował wielki ruch. Już na pierwszy rzut oka widać było, że dziać się ma tutaj coś niezwykłego. Wokół ustawionych na podniesieniu stołów krzątali się radiomechanicy i operatorzy filmowi, którzy chcieli całemu społeczeństwu przekazać na taśmie filmowej i poprzez mikrofon radiowy wieść o zwycięstwie górników z kopalni Zabrze — Wschód.

W obszernej cechowni zebrało się około 2 tys. górników. Na podnieście [illegible] zasiedli wszyscy ci górnicy przodownicy, którzy swą pracą, swym entuzjazmem porywali całą załogę. Wśród nich znaleźli się tacy czołowi górnicy, jak Kr[illegible] Jan, Werner Klemens, Kapica [illegible], Kowalik Stanisław, Musioł Józef, Maczerczek Paweł, Bosz Ernest, Stiler Augustyn, Niklosz Ryszard, Ruszel Czesław, Grzywocz Henryk, Różański Andrzej i wielu jeszcze innych.

Rozpoczyna się zebranie. Kolejno na mównicę wchodzą członkowie załogi kopalni Zabrze — Wschód. [illegible] dyrektor tow. inż. Jarosław Serafin, przodownik pracy tow. Andrzej Różański, wicedyrektor kopalni tow. Krauze - Krasowiecki, nadgórnik Duch Ewald, pierwszy przodownik pracy zwycięskiej kopalni i przewodniczący rady zakładowej tow. Gwóźdź Bernard.

Mówcy ci, rekrutujący się spośród zwycięskiej załogi, zgodnie podkreślali, że osiągnięcie, jakie uzyskali, [illegible] przyszło [illegible] łatwo. Dużo bowiem przeszkód istniało na drodze do wykonania planu przed terminem. Tylko zdecydowana wola i wydajna [illegible] całej załogi przyniosła zwycięstwo. Górnicy kopalni Zabrze — Wschód podkreślali w przemówieniach nadto, że nie ustaną w swych wysiłkach, że dążyć będą do tego, aby do końca wydobyć jeszcze 160 tys. ton węgla ponad plan roczny.

Na trybunę wstępowali kolejno przedstawiciele partii, Związku Zawodowego Górników, oraz CZPW i Wojska Polskiego. Mówili więc do zebranych górników, na których twarzach widać było zadowolenie z dobrze spełnionego obowiązku, ci, którzy chcieli i całemu społeczeństwu, sowaniem śledzili upartą i trudną walkę załogi zabrskiej kopalni w wyścigu z czasem.

Zarówno więc przedstawiciel KW PPR tow. Knapczyk jak i generalny dyrektor CZPW tow. Szcześniak, naczelny dyrektor Gliwickiego Zjednoczenia PW. inż. Tucholka, mjr Przestaszewski, tow. Bernard Bugdol, znany przodownik pracy, występujący w imieniu Zarządu Głównego ZZG, zgodnie oświadczali, że zwycięstwo górników z kopalni Zabrze — Wschód stanie się bodźcem dla całej klasy robotniczej, która wraz z górnikami stale do szlachetnej rywalizacji o lepsze wyniki pracy.

Tow. Szcześniak, m. in. podkreślił, że jakże odmienny charakter ma to dzisiejsze święto górnicze od tych dni świątecznych, których [illegible] nie przeżywali już górnicy w ciągu lat. Przedstawiciel Wojska Polskiego mjr. Przestaszewski wskazuje na więź, jaka łączy kadry Wojska Polskiego z masami ludowymi. Wyrazem tej łączności i zrozumienia jest fakt, że żołnierze z jednostki WOP dwukrotnie przybyli na kopalnię, aby dopomóc górnikom w wykonaniu ich zobowiązania.

Górnicy, zgromadzeni na sali, oklaskami przyjmują słowa tych, którzy w imieniu całej klasy robotniczej przekazują im słowa uznania.

ZWYCIĘSTWO ZOBOWIĄZUJE DO DALSZEJ PRACY.

Nie oszołomiło ich odniesione zwycięstwo. Sami stwierdzają, [illegible] sukces zobowiązuje ich do dalszej wydajnej pracy. Wyrazem tego stanowiska jest właśnie zobowiązanie aby plan roczny przekroczyć jeszcze o 160 tys. ton. O tym zobowiązaniu zameldowali wczoraj górnicy kopalni Zabrze — Wschód sekretarzom generalnym obu partii robotniczych tow. tow. Bierutowi i Cyrankiewiczowi.

UZNANIE RZĄDU R. P.

Wysiłek górników zabrskich znalazł należytą ocenę zarówno w całym społeczeństwie, jak i uznanie władz państwowych. Mówi o tym depesza, jaką minister Przemysłu i Handlu tow. Minc przesłał do załogi kopalni Zabrze — Wschód. Oto jej treść:

Uchwałę Waszą z 26 października 1948 r. wykonania planu państwowego wydobycia węgla do końca listopada 1948 r. dla uczczenia Zjednoczenia Partii Robotniczych, wykonaliście w dniu dzisiejszym, t. j. 2 dni przed terminem waszego zobowiązania.

Waszą uchwałą rozpaliliście entuzjazm w innych przedsiębiorstwach i zakładach pracy, które wz[illegible] się na was, podjęły wezwanie do wzmożenia pracy i przez to pomnożenie produkcji naszego przemysłu.

Wykonując plan przed terminem waszego zobowiązania, daliście dowód wytrwałości polskiego górnika, waszemu wyrobieniu obywatelskiemu i uwydatniliście wiekopomne znaczenie połączenia partii robotniczych.

Daliście również dowód światu, w jak silnym stopniu są zagospodarowane przez nas kopalnie na Ziemiach Odzyskanych i jak pewnie spoczywa w waszych rękach przyszłość Polski Ludowej.

Dziękuję wam serdecznie i zachęcam do dalszej wzorowej pracy dla

(Dokończenie na str. 2)

Górnicy w Wieliczce wykonali plan roczny

KRAKÓW. (M) — Związek Zawodowy Górników oddział w Wieliczce zawiadomił, że 26 listopada b. r. o 11.30, przed południem, wykonał roczny plan produkcji. Planowano wydobyto 114 tys. ton soli, w tym 48 tys. ton warzonki i 96 tys. ton soli kamiennej.

Przemysł Papierniczy wykonał plan

we wszystkich działach produkcji

ŁÓDŹ — W dniu 27 bm. państwowy Przemysł Papierniczy wykonał we wszystkich działach wytwórczości globalny plan roczny, osiągając produkcję wartości 289.487.387 zł według cen z roku 1937. W porównaniu z najwyższą wartością przedwojennej rocznej produkcji, która wynosiła 268.800.000 zł, oznacza to przekroczenie o ponad 21 mln. zł.

Rozmowy w sprawie Berlina trwają

PARYŻ — Przewodniczący Rady Bezpieczeństwa Bramuglia konferował wczoraj z delegatami mocarstw zachodnich: Jessupem (USA) Cadoganem, (Anglia) i Parodi (Francja). Rozmowy dotyczyły zagadnienia berlińskiego i nowego planu, opracowanego w tej sprawie przez Bramuglię.

Przewodniczący Rady rozmawiał przed tym z szefem delegacji radzieckiej — Wyszyńskim i amerykańskiej — Dullesem.

Nowy duch pracy

wśród pracowników instytucji społecznych

WARSZAWA. 28 listopada br. rozpoczął w Warszawie swe obrady II Krajowy Zjazd Związku Zawodowego Pracowników Instytucji Społecznych z udziałem 290 delegatów.

Przewodniczący w przemówieniu stwierdził, iż obecne obrady będą prowadzone w myśl uchwały sierpniowego plenum KCZZ, w sprawie rzeczowej i konstruktywnej krytyki i samokrytyki.

Referat ideologiczny wygłosił sekretarz KCZZ Jędrzejewicz. Omówił on obecną sytuację i zadania ruchu związkowego w Polsce. Naczelnym zadaniem jest doprowadzenie do końca walki klasowej we wszystkich jej przejawach.

Referent stwierdził, że spontanicznie podjęty przez robotników całego kraju, apel górników śląskich, przyczynił się do wprowadzenia współzawodnictwa na nowe, szersze tory. Walka z biurokratyzmem, bezdusznym stosunkiem do pracy, walka o podniesienie dyscypliny i sumienności pracy — oto wytyczne działalności pracowników umysłowych.

Po omówieniu sytuacji w międzynarodowym ruchu zawodowym mówca zakończył wśród oklasków: „Światowa Federacja Związków Zawodowych istnieć będzie wbrew wszelkim próbom rozłamu, gdyż taka jest wola klasy robotniczej całego świata".

Ksiądz współpracujący z bandą zasądzony na sześć lat więzienia

KRAKÓW (WW) — Wojskowy Sąd Rejonowy w Krakowie ogłosił wyrok w toczącym się od kilku dni procesie przeciwko członkom i pomocnikom nielegalnej, wywrotowej organizacji PPAN. Sąd, na podstawie przewodu sądowego uznał za udowodnioną w całej rozciągłości winę oskarżonego ks. Wojciecha Zygmunta, proboszcza z Żegiestowa. Ks. Zygmunt przetrzymywał na swojej parafii, przez okres tygodnia, zdekonspirowanego członka PPAN, poszukiwaną przez organa bezpieczeństwa Irenę Mastalską. Sąd ustalił, że ks. Zygmunt utrzymywał kontakty z przywódcą wywrotowej bandy leśnej — jezuitą, ks. Gurkaczem, nie zawiadomiając o jego wystąpieniej działalności władzy. Równocześnie potwierdzony został fakt, usiłowania ucieczki aresztowanego ks. Zygmunta, kiedy ten w Nowym Sączu pobił wartownika z zamiarem rozbrojenia go, a także fakt przechowywania przez oskarżonego w budynku plebanii w Żegiestowie amunicji karabinowej. Za popełnienie powyższych przestępstw, Sąd wymierzył ks. Zygmuntowi łączną karę więzienia przez 6 lat, orzekając pozbawienie praw na przeciąg 3 lat.

Winna udzielania pomocy wywrotowej organizacji PPAN siostra Hermina Olejnik, przełożona SS. Służebniczek z Krynicy przez to, że przetrzymywała w podległym jej zakładzie skierowaną tam przez ks. Zygmunta Mastalską, będąc dokładnie poinformowana o tym, że Mastalską poszukują władze bezpieczeństwa, skazana została na karę 5 lat więzienia i pozbawienia praw na 2 lata. Sąd jako okoliczność obciążającą w stosunku do ks. Zygmunta i s. Herminy Olejnik uznał okoliczność, że przestępstwo popełniły osoby duchowne, które winny świecić przykładem postępowania.

Z pozostałych oskarżonych ks. Michał Kuc z Dąbrówki za zatajenie posiadanej wiadomości o bandzie leśnej i jej działalności skazany został na 1 rok więzienia z zawieszeniem na 2 lata.

Członkowie PPAN, Polek Kazimierz, S. Kulig i K. Niec otrzymali wyroki po 5 lat więzienia i 2 lata pozbawienia praw, a organizator PPAN Jan Witowski ps. „Szlifbruk" — 10 lat więzienia i 3 lat pozbawienia praw.

Masy robotnicze całego kraju wybierają delegatów na Kongres

WARSZAWA. — W niedzielę 28 bm. odbyły się w Warszawie i woj. warszawskim przedkongresowe konferencje wyborcze PPS na których elektorzy Polskiej Partii Socjalistycznej [illegible] Kongres Zjednoczeniowy.

Konferencje powiatowe odbyły się m. in. w Ciechanowie, Mławie, Sierpcu, Sochaczewie, Pułtusku, Mińsku Maz., Gostyninie, Grójcu, Płońsku [illegible].

WROCŁAW. — W sali Miejskiej Rady Narodowej [illegible] konferencja ok. 300 delegatów organizacji miejskiej PPS, poświęcona wyborowi **delegatów na Kongres Zjednoczeniowy.**

Referat ideologiczny wygłosił tow. wiceminister Jastrzębski.

Z kolei tow. wiceminister Kościński omówił osiągnięcia Wystawy Ziem Odzyskanych, jako wynik pracy polskiej klasy robotniczej pod egidą obu partii marksistowskich.

W wyniku głosowania delegatami [illegible] ster skarbu, Kościński Wiktor, wiceminister skarbu, Elczewski Maciej, członek CKW PPS i sekretarz WK PPS, [illegible] Jerzy, sekretarz MK PPS, Kupka Anna przodownica pracy, Gorzelak Wacław, przodownik pracy, Kowalik Ludwika przodownica pracy, Moralski Stanisław, sekretarz komitetu fabrycznego PPS „Pafawag", Mańkowski Jan sekretarz komitetu fabrycznego PPS w fabryce sztucznego jedwabiu oraz Dutkiewicz Stanisław pracownik PKP.

Wybory delegatów w Łodzi

ŁÓDŹ. — Organizacja łódzka i wojewódzka PPS przeprowadziły 28 bm. wybory delegatów na Kongres Zjednoczeniowy.

Na wszystkich konferencjach podkreślano, że szerokie masy członkowskie PPS zawsze dążyły do jedności klasy robotniczej i że na przeszkodzie w realizacji haseł jednościowych [illegible]ły elementy oportunistyczne, związane z kapitalistami i nacjonalistami. Dziś dzięki bojowej postawie lewicy socjalistycznej, idea jedności klasy robotniczej weszła w stadium realnych [illegible]zynań, które doprowadzają do całkowitej jedności organicznej. Jedność ta, realizowana na zasadach marksizmu-leninizmu pomnoży wielokrotnie siłę klasy robotniczej Polski.

Delegaci PPR z Krakowa

KRAKÓW — W miejskiej konferencji PPR, odbytej w Krakowie w dniu 28 bm [illegible] elektorów.

Referat polityczny wygłosił tow. min. Radkiewicz, podkreślając m. in., że w rezultacie wielkiej twórczej pracy teoretycznej, która towarzyszyła akcji przedkongresowej partia idzie na Kongres Zjednoczeniowy z ogromnym dorobkiem ideologiczno-programowym.

Po referacie obszerne sprawozdanie z dotychczasowej działalności [illegible] organizacji PPR złożył I sekretarz KM PPR — tow. Legońsk[i].

Miejska konferencja PPR dokonała wyboru [illegible]cych delegatów na Kongres: min. Radkiewicza — członka KC PPR i Biura Politycznego KC PPR, Stanisława Łapota I sekretarza KW PPR w Krakowie, Kazimierza Legomskiego — I sekr. KM PPR w Krakowie, prof. dr. Teodora Marchlewskiego (rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego), Marię Rutkiewiczową, dr. Antoninę Świerszczewską, Tadeusza Pszenicznego, Petronelę Waśkiewiczową, Władysławę Patea, ślusarza Fabryki Zieleniewski w Krakowie (czołowego przodownika pracy) Kazimierza Szindlera, maszynistę kolejowego, Helenę Bolek, przodownicę pracy fabryki „Semperit", inż. Leona Gehorsama, Tadeusza Mrugacza — działacza związkowego, Józefa Za[illegible] — aktywistę partyjnego [illegible] Zygmunta Tarkowskiego.

KATOWICE (x). — Jak już wczoraj częściowo podaliśmy w ub. niedzielę odbyły się konferencje powiatowe i miejskie PPR i PPS, na których dokonano wyboru delegatów na Kongres Zjednoczeniowy.

Na terenie Zagłębia Śląsko-Dąbrowskiego, tak, jak i w innych [illegible].

Dziś w uzupełnieniu podanych już przez nas wiadomości zamieszczamy dalszą listę delegatów PPR, którzy wezmą udział w Kongresie Zjednoczeniowym.

KATOWICE

W Katowicach w Domu Kultury odbyła się powiatowa konferencja PPR, przy udziale 310 delegatów. Po przemówieniu, które wygłosił przedstawiciel KC PPR tow. Eugeniusz Szyr [illegible].

Mandaty na Kongres Zjednoczeniowy otrzymali następujący tow.: **Szmajduch Paweł**, przodownik pracy kop. „Łagiewniki", **Wołczykowa Jadwiga**, przodowniczka pracy huty „Pokój", **Szyr Eugeniusz**, wicemin. przem. i handlu, **Bugdoł Bernard**, przodownik pracy kop. „Śląsk", **Nowak Roman**, II sekr. KW PPR w Katowicach. [illegible] **Ludwik**, wicedyr. kop. „Pokój", **Siekierska Jadwiga** przed[illegible] PPR, **Tomala Anna**, robotnica kop. „Mysłowice", **Gede Tadeusz**, przedstawiciel KC PPR, **Lamuzga Jerzy**, I sekr. Kom. Pow. PPR, **Wałoszek Józef**, przodownik pracy w hucie „Zgoda", **Berler Amali**, kier. Woj. Szk. Part., **Roncorzek Nikodem**, górnik, I sekr. Kom. Fabr. kop. „Matylda", **Markwiok Paweł**, I sekr. Kom. kop. „Wieczorek".

BYTOM

W Bytomiu również odbyła się konferencja powiatowa PPR, [illegible] której referat o podstawach ideologicznych Zjednoczonej Partii Klasy Robotniczej wygłosił tow. Nieszporek.

W trakcie dyskusji przybył na salę obrad członek KC PPR tow. Zenon Nowak, którego sala powitała długotrwałymi oklaskami.

Na delegatów wybrani zostali tow. tow.: **Adam Wank** — członek KC PPR, **Ryszard Nieszporek**, I sekr. KP PPR, **Władysława Mort[illegible]wa**, **Ignacy Szołtysik**, **Jan Kip[illegible]** przodownik pracy huty „Bobrek", **Ignacy Klimkowski**, przodownik kop. „Miechowice" oraz działacz młodzieżowy, **Władysław [illegible]**.

ZAWIERCIE

W Zawierciu odbyła się konferencja powiatowa i miejska PPR. Referat polityczny wygłosił na konferencji powiatowej tow. Kieszczyń[illegible], bojownik rewolucyjny „Czerwonego Zagłębia". Na delegatów na kongres wybrani zostali tow. [illegible]: **Ignacy Chyćko**, sekr. Kom. Pow. PPR w Zawierciu, długoletni działacz robotniczy, przed wojną członek KPP; tow. **Tadeusz Janik** — przodownik pracy w warsztatach kolejowych w Łazach, aktywista partyjny; tow. **Kazimierz Majewski** — sekretarz Gm. Kom. w Łazach, przedwojenny działacz KPP.

SOSNOWIEC

W Sosnowcu po referacie tow. Stasiaka, sekretarza WK PPR w Katowicach i dyskusji, delegatami wybrano tow. tow.:

1) **Stasiak** (KW PPR), 2) **Kratko** (KC), 3) **Gierek** (KC), 4) **Be[illegible]dek** (MK) 5) **Jan[illegible]ki** (kop. Milowice) 6) **Ciesiik Br.** (Liga Kobiet), 7) **K[illegible]dzieł** (kop. Sosnowiec), 8) **Dr[illegible]d** (Zw. Zaw. Chemików), 9) **Ma[illegible]tówna** (ZMP), 10) **Szostek** (huta Sosnowiec).

Na konferencji miejskiej PPR w Zawierciu referat polityczny wygłosiła przedstawicielka KC PPR tow. Brystygierowa.

Dyskusję podsumowali tow. Brystygierowa i tow. pos. Szczęśniak.

Delegatami na Kongres zostali wybrani tow. **Julia Brystygierowa**, tow. **Stanisława Wspaniała**, robotnica firmy „Chemimetal" i tow. **Jan Kisiel**, pracownik huty „Za[illegible]".

BĘDZIN

W konferencji powiatowej PPR w Będzinie wziął udział członek Biura Politycznego KC PPR tow. Ochab, który wygłosił referat poświęcony aktualnym zagadnieniom politycznym i gospodarczym.

Po dyskusji, odbyły się tajne wybory. W rezultacie wyborów delegatami na Kongres Zjednoczeniowy z ramienia będzińskiej organizacji partyjnej zostali wybrani tow. tow.: Ochab, członek Biura Politycznego KC PPR, i przewodniczący CKZZ, Beczała, przewodniczący OKZZ Lichos, I sekr. Kom. Pow. w Będzinie Martel, redaktor naczelny „Trybuny Robotniczej" Stefaniak, kierownik Wydz. Kontr. Partyjnej przy KW PPR w Katowicach [illegible] Wrześniak, Bola, Ruciński i Ćwiek — aktywiści i przodownicy pracy.

W zakończeniu tow. Ochab podsumował wyniki dyskusji, wyjaśniając poszczególne zagadnienia, poruszone w niej.

Potrójny wyczyn kop. „Ema" w Radlinie

Kopalnia, koksownia i elektrownia wykonały roczny plan

KATOWICE (ep) — Wczoraj o godz. 10.25 kopalnia „Ema" w Radlinie jako pierwsza w Rybnickim Zjednoczeniu PW a dziesiąta z kolei po kopalni „Zabrze-Wschód" wykonała roczny plan wydobycia. W listopadzie br. załoga „Emy" zobowiązała się do uczczenia Kongresu Zjednoczeniowego przez wypełnienie normy planu rocznego na dzień 4 grudnia. Dzięki zbiorowym wysiłkom załogi, kierownictwa oraz komitetów partyjnych i Rady Zakładowej zobowiązanie wypełniono o pięć dni wcześniej.

Wyczyn górników kopalni „Ema" jest tym cenniejszy, iż uzyskany został w ciężkich warunkach technicznych przy pracy w cienkich pokładach, przy złym stanie urządzeń płuczki i niedostatecznej wydajności szybu.

Podkreślić należy, że akcja współzawodnictwa na kop. „Ema" przybiera coraz szerszy zasięg. Na początku bieżącego roku brało w niej udział 6 pracowników, obecnie zaś — ok. 700 ludzi. W pracy nad wykonaniem zobowiązania wyróżnili się następujący przodownicy: tow. tow. Szczyrba, Gawliczek, Banot, Hajm i Polok.

Do końca roku kopalnia „Ema" obiecuje dać ponad plan 65.000 t. wysokogatunkowego węgla koksującego.

Również w godzinach rannych dnia wczorajszego wykonała roczny plan produkcji koksownia kop. „Ema". Koksownia ta będąca największym tego rodzaju zakładem w Polsce, została wysiłkiem załogi doprowadzona do stanu, który pozwala na osiągnięcie maksymalnego poziomu produkcji koksu.

Jeśli chodzi o trzeci zakład kop. „Ema" — elektrownię, to wykonała ona swój plan już 26 bm.

Z PRASY ZAGRANICZNEJ

Tribune

„Należy przypomnieć, że cały przemysł węglowy i stalowy Zagłębia Ruhry jest jedną ogromną siecią jakiegoś pół tuzina gigantycznych trustów: Vereinigte Stahlwerke, Krupp, Mannesmann, Hoesch, Kloeckner i Gutehoffnungshuette".

„Bardziej charakterystyczne jeszcze od manewrów magnatów Ruhry związanych z amerykańskimi businessmanami są posunięcia, jakie notujemy w ciężkim przemyśle we Frankfurcie. Heinrich Kost, jeden z kierowników gospodarki wojennej Hitlera i dawny dyrektor kompanii Rein-Preussen ma za zadanie sprawowanie naczelnej administracji w przemyśle węglowym. Inny hitlerowiec Wilhelm Zangen zasiada znowu w zarządzie Mannesmanna, SS-owiec Rohland, prawa ręka Speera został zwolniony i wrócił do Vereinigte Stahlwerke. To samo można powiedzieć o Sohlu i Schwede, dyrektorach okresu wojennego. Hugo Stinnes został uwolniony przez trybunał denazyfikacyjny i rozwija ożywioną działalność za kulisami. Herman Reusch z zarządu stalowni wyszedł z walki jaką wydał związkom zawodowym z zwiększonym „autorytetem". Oficjalnymi reprezentantami trustów w łonie Rady Ekonomicznej we Frankfurcie są: Henle, Kloeckner i bankier frankfurcki P[illegible]ermenes".

5 milionów zł strat

Wyrok na sabotażystów „Biprohutu"

Główny oskarżony skazany na 10 lat

KATOWICE. (bp) Wczoraj Rejonowy Sąd Wojskowy w Katowicach ogłosił wyrok w głośnym procesie o sabotaż gospodarczy, którego dopuścili się dwaj pracownicy „Biprohutu": Jerzy Hajne oraz Andrzej Skłodowski. Wyrokiem Sądu Jerzy Hajne został skazany na 10 lat więzienia, utratę całego mienia na rzecz Skarbu Państwa oraz utratę praw publicznych i honorowych na przeciąg lat 2. Drugiego oskarżonego Andrzeja Skłodowskiego Sąd skazał na 5 lat więzienia.

W motywach wyroku Sąd po[illegible]dał, iż oskarżony Hajne w okresie jednorocznym dopuścił się aktu sabotażu w ten sposób, że będąc szefem wydziału Pieców Grzewczych w Biurze Projektowania Urządzeń Przemysłu Hutniczego w Zabrzu wykonał i oddał do realizacji sprzeczny z kardynalnymi zasadami prawidłowego konstruowania projekt pieca przepychowego dla huty „Batory", co spowodowało zawalenie się przewału tego pieca w chwili uruchomienia go, a następnie konieczność r[illegible] biórki i odbudowy pieca, przez [illegible] utrudniona została prawidłowa praca huty „Batory" w zakresie produkcji platyn walcowanych. W związku z tym huta „Batory" [illegible] niosła straty w produkcji (16 [illegible] platyn walcowanych) oraz szkody materialne obliczone na sumę 8 mil. zł.

Spowodowanie sabotażu przez Hajnego ma również swe uzasadnienie na podłożu politycznym. Kilka lat temu Haine należał do reakcyjnej organizacji ROWS. (Ruskiej Obszczewojnskiej Sojuz). Mimo, iż ostatnio zmienił on swoje zapatrywanie polityczne, to jednak mentalność reakcyjna nie wyzbyła się jeszcze podkładu poczuciowego niedoceniania interesów klasy [illegible]botniczej, co pozwoliło mu na [illegible]perymentowanie swoich koncepcji twórczych kosztem strat, poniesionych w gospodarstwie państwa ludowego.

Jeśli idzie o oskarżonego Skłodowskiego, to Sąd doszedł do przekonania, że w czasie od 1945 do 1948 r. nie dopełnił on swego obowiązku na stanowisku głównego konstruktora biur projektowania urządzeń przemysłu hutniczego przez to, że nie dołożył starań dla należytego kierowania podległym mu biurem oraz zaniedbał kontroli elementów technicznych, jak również zgodności projektów szczególnych z projektami ws[illegible] pieca przepychowego na hucie „Batory". Przez to zaniedbanie oskarżony Skłodowski spowodował opóźnienie odbudowy walcowni średniej na hucie „Zawiercie" oraz oddał do realizacji projekt pieca przepychowego dla huty „Batory", zawierającego zasadnicze błędy konstrukcyjne, które spowodowały jego katastrofę.

Sąd zastosował stosunkowo łagodny wymiar kary wobec oskarżonych, biorąc pod uwagę ich dotychczasową nieskazitelność.

Zwycięski dzień górników zabrskich

(Dokończenie ze str. 1)

dobrobytu swego i naszego Pań[illegible].

Jednocześnie poleciłem Centralnemu Zarządowi Przemysłu Węglowego wypłacić premie dla najbardziej wyróżniających się spośród załogi kopalni „Zabrze — Wschód".

Kończą się przemówienia, gasną reflektory filmowe, orkiestra gra Hymn Państwowy, Czerwony Sztandar i Międzynarodówkę.

Sala cechowni kopalnianej pustoszeje. Po uroczystej chwili, po zasłużonej radości górnicy stają znów na posterunkach, aby dotrzymać dalszego zobowiązania. Nie wątpimy, że i w tym wypadku społeczeństwo usłyszy znowu o nowym sukcesie. A każdy taki sukces to wzrost naszego potencjału gospodarczego, to krok na drodze do dobrobytu.

Zmiana cen wyrobów spirytusowych

przyczyni się do zwalczenia plagi alkoholizmu

WARSZAWA. — W związku z koniecznością wprowadzenia stałej walki z alkoholizmem jako zjawiskiem społecznie szkodliwym, Prezydium Rad Ministrów zleciło Ministerstwu Skarbu ustalić z dniem 29 bm. ceny wyrobów spirytusowych dla celów konsumcyjnych na nowym wyższym poziomie. Podwyżka ceny, jako jeden ze środków walki z alkoholizmem powinna przyczynić się do zmniejszenia się konsumcji alkoholu.

Powyższy zabieg w niczym nie narusza zasadniczej polityki rządu w dziedzinie cen, zdążającej do ich stabilizacji i utrzymania na poziomie gospodarczo [illegible]nym.

Rocznica Konferencji Teherańskiej

Pierwszego grudnia 1943 roku kierownicy trzech wielkich mocarstw — ZSRR, USA i Anglii, podpisali w Teheranie deklarację o wspólnych działaniach w wojnie przeciwko Niemcom i o powojennej współpracy trzech mocarstw. Deklaracja ta, której piątą rocznicę obchodzą dziś wszystkie miłujące pokój narody, odegrała wybitną rolę w odniesieniu zwycięstwa nad Niemcami hitlerowskimi i w stworzeniu podstaw powojennej współpracy wielkich mocarstw.

Zarówno podczas wojny, jak i po jej zakończeniu, Związek Radziecki wykonywał stale decyzje Konferencji Teherańskiej. Jak wiadomo, na Konferencji przyjęty został plan wspólnego uderzenia głównych sił sojuszników na Niemcy.

„Przedstawiciele naszych sztabów wojennych — głosiła deklaracja trzech mocarstw — brali udział w naszych rozmowach za okrągłym stołem. Uzgodniliśmy nasze plany zniszczenia niemieckich sił zbrojnych. Osiągnęliśmy całkowite porozumienie odnośnie skali i terminów operacji, które zostaną podjęte ze Wschodu, Zachodu i Południa... Nasza ofensywa będzie nieubłagana i będzie się stale potęgować".

Taki właśnie był charakter działań wojennych Armii Radzieckiej na froncie radziecko-niemieckim. W krwawych bojach wojska radzieckie odrzuciły hordy hitlerowskie w głąb terytorium niemieckiego, dźwigając na swych barkach główny ciężar działań wojennych Armia Radziecka odegrała decydującą rolę w rozbiciu głównych sił niemieckich i zmusiła Niemcy hitlerowskie do kapitulacji.

Związek Radziecki pozostał również wierny opracowanym w Teheranie zasadom powojennej współpracy wielkich mocarstw.

„Uznajemy w zupełności — głosiła deklaracja trzech mocarstw — wielką odpowiedzialność, jaka spoczywa na nas i na wszystkich narodach zjednoczonych za realizację takiego pokoju, który uzyska aprobatę przytłaczających mas i narodów kuli ziemskiej i który wyeliminuje na okres wielu pokoleń nieszczęścia i potworności wojny... Będziemy dążyć do współpracy i aktywnego udziału wszystkich zarówno wielkich jak i małych krajów, których narody podobnie, jak nasze narody, poświęciły swój rozum i serce zadaniu zniesienia tyranii niewoli, ucisku i nietolerancji".

W ciągu minionych pięciu lat, Związek Radziecki walczył aktywnie o pokój i współpracę międzynarodową. Dzięki wysiłkom Związku Radzieckiego opracowane zostały demokratyczne traktaty pokojowe z byłymi satelitami Niemiec — Węgrami, Bułgarią, Rumunią, Finlandią i Włochami.

Związek Radziecki walczy o demokratyczny pokój z Niemcami i Japonią. Minister Mołotow wskazywał na to, że opracowanie traktatu pokojowego z Niemcami jest sprawą ważną nie tylko dla Niemiec, lecz również dla wszystkich narodów europejskich.

„albowiem pokojowe uregulowanie sprawy Niemiec położy kres obecnej nieokreślonej sytuacji i będzie oznaczać ustanowienie całkowitego pokoju w Europie".

W ciągu całego okresu po przyjęciu uchwał teherańskich Związek Radziecki walczył o rzeczywistą współpracę międzynarodową. Ujawniło się to z nową siłą na obecnej trzeciej sesji Zgromadzenia Generalnego ONZ. Delegacja radziecka wysunęła na tej sesji wnioski, których przyjęcia zapewniłoby rzeczywistą współpracę między wielkimi mocarstwami.

Pięć lat, które minęły od chwili przyjęcia uchwał teherańskich, wykazały jednocześnie, że mocarstwa zachodnie odmawiają przestrzegania najważniejszych zasad współpracy, określonych we wspólnych uchwałach wielkich mocarstw. W ciągu pierwszych lat wojny, mocarstwa zachodnie stale odraczały otwarcie drugiego frontu.

Zresztą drugi front odgrywał do końca wojny rolę drugorzędną w porównaniu z frontem radziecko-niemieckim. O losach wojny i terminie jej zakończenia zadecydował front radziecko-niemiecki.

Mocarstwa zachodnie pogwałciły warunki współpracy międzynarodowej, przyjęte w teherańskiej deklaracji trzech mocarstw. Przeszkadzają one sprawie pokojowego uregulowania stosunków, występują przeciwko zawarciu traktatów pokojowych z Niemcami i Japonią. Naruszając deklarację teherańską oraz wszystkie następne umowy, mocarstwa zachodnie opracowują obecnie t. zw. „Statut okupacyjny" dla Niemiec i usiłują narzucić narodowi niemieckiemu ten „Statut" zamiast traktatu pokojowego.

Uchwały wielkich mocarstw podjęte w Teheranie, Jałcie i Poczdamie są przeszkodą na drodze realizacji agresywnych planów państw zachodnich. Dlatego w USA, Anglii i Francji prowadzi się zaciekłą kampanię przeciwko tym uchwałom. Koła rządzące państw zachodnich chciałyby uznać te uchwały za nieistniejące, wykreślić je z pamięci narodu. Jednakże masy pracujące we wszystkich krajach rozumieją, że tylko wykonanie uchwał teherańskich, krymskich i poczdamskich, może zagwarantować narodom pokój i bezpieczeństwo.

Związek Radziecki nalega w dalszym ciągu, aby warunki umów międzynarodowych, przyjętych podczas wojny, były spełniane. „Związek Radziecki — stwierdził Mołotow w referacie poświęconym Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Listopadowej — i teraz stoi na stanowisku tych układów, obliczonych na obronę interesów demokracji, na zapobieżenie nowej agresji. Związek Radziecki słusznie domaga się, by porozumienia te istotnie wykonywano i aby wyłaniające się w związku z tym nowe zagadnienia rozstrzygano również na podstawie wzajemnego porozumienia zainteresowanych mocarstw".

W ogniu wojny dowiedziona została możliwość i owocność współpracy wielkich mocarstw, mimo różnic systemów społeczno-gospodarczych. Doświadczenie to, może i powinno być wykorzystane również w warunkach powojennych. Tylko na podstawie współpracy wielkich mocarstw można zapewnić bezpieczeństwo narodów i trwały pokój.

O. MIELNIKÓW

Niewykonana uchwała

Problem Palestyny ciągle nierozwiązany

Minął właśnie rok od historycznej uchwały 2 sesji Ogólnego Zgromadzenia Organizacji Narodów Zjednoczonych, polecającej podział Palestyny i utworzenie na jej terenie dwóch państw niepodległych — żydowskiego i arabskiego.

Historyczność tej uchwały polega na tym, że od 2 tysięcy lat rozproszonemu po całym świecie narodowi żydowskiemu przywrócone zostało uchwałą większości narodów świata prawo do własnego państwa, prawo do niezawisłego rozwoju swego bytu narodowego.

Jednocześnie, po raz pierwszy w dziejach świata, lud arabski, zamieszkujący tę część Środkowego Wschodu, otrzymał możność zorganizowania sobie bytu państwowego dzięki uchwale międzynarodowej. Wszystkie inne państwa arabskie, istniejące dotychczas na Środkowym Wschodzie, powstały bądź drogą walk i podbojów feudalnych, bądź w wyniku kombinacji imperialistycznych mocarstw kolonialnych, tworzących państwa marionetkowe dla swych celów i zysków.

Niestety, uchwała ONZ z dnia 29 listopada 1947 r. wykonana nie została. Odpowiedzialność za niewykonanie tej uchwały spada całkowicie i bez reszty na imperializm anglosaski, którego intrygi uniemożliwiły zrealizowanie uchwały najwyższej instancji międzynarodowej. Z inspiracji i pod kierunkiem rządu brytyjskiego, 8 państw arabskich wypowiedziało wojnę powstającemu do życia państwu Izrael a 5 armii arabskich dokonało inwazji Palestyny, korzystając z broni, pomocy i instruktorów brytyjskich.

700-tysięczna ludność żydowska Palestyny potrafiła dzielnie obronić swe prawo do niepodległego państwa. Wspomagane i szkolone przez imperializm anglosaski wojska agresorów arabskich zostały bądź rozgromione, bądź odepchnięte od granic państwa Izrael. Raz jeszcze zostało udowodnione, że ruch wyzwolenia narodowego, ożywiony wolą walki i gotowością ponoszenia ofiar w imię niepodległości narodowej i wyzwolenia społecznego, jest silniejszy, niż bombowce i czołgi najemnych wojsk imperializmu.

Mimo bohaterstwa żołnierzy państwa Izrael, stan wojny na terenie Palestyny trwa, zagrażając pokojowi powszechnemu. Dlatego delegacja polska i radziecka na 3 sesji Ogólnego Zgromadzenia ONZ domagają się natychmiastowego wycofania obcych wojsk z terenu Palestyny, wykonania uchwały ONZ z dnia 29 XI. 47 r. i przyjęcie państwa Izrael do grona Narodów Zjednoczonych.

Naród żydowski, który podczas wojny światowej utracił trzecią część swego stanu liczebnego wskutek okrutnej, nieznanej w dziejach akcji eksterminacyjnej hitlerowskich zbrodniarzy — ma prawo do własnego państwa spokojnych warunków rozwoju. Narody, które głosowały w listopadzie 1947 r. za utworzeniem państwa żydowskiego w Palestynie, muszą unieszkodliwić intrygi państw imperialistycznych i wymusić posłuch dla uchwały większości Narodów Zjednoczonych.

Wymaga tego poczucie sprawiedliwości, interes światowego pokoju i autorytet Organizacji Narodów Zjednoczonych.

(J. w.)

Przodownicy pracy w Służbie Zdrowia

WARSZAWA. W Warszawie odbyła się I Krajowa Konferencja Współzawodnictwa pracy w Służbie Zdrowia.

Konferencji przewodniczył Dr. Z. Mieniewski z Krakowa. Ustalono że współzawodnictwo w Służbie Zdrowia odbywać się będzie zespołowo przy czym praca każdej osoby będzie ściśle określona.

Po ożywionej dyskusji uczestnicy konferencji uchwalili rezolucję, w której stwierdzają, że masy pracownicze Służby Zdrowia przystępują do współzawodnictwa mając na celu ochronę zdrowia mas pracujących Polski.

Następnie odczytano listę pięciu pierwszych przodowników pracy w Służbie Zdrowia. Są to: Jan Zienjewicz — magazynier, Jan Wojtas — robotnik, Eustachy Kleńko — robotnik, Anna Walińska — Sanitariuszka i Janina Ostrowska.

ONZ czy dyktat USA?

Pogwałcone zasady

Organizacja Narodów Zjednoczonych powstała w czerwcu 1945 r. z woli pięćdziesięciu państw, których przedstawiciele w San Francisco złożyli w tym kierunku odpowiednie deklaracje. Do chwili obecnej liczba członków ONZ podniosła się o 7 państw, a następne zgłoszenia obejmują jeszcze wnioski 12 kandydatów.

ONZ powstała dla utrwalenia pokoju i zagwarantowania międzynarodowego bezpieczeństwa. W jej założeniach leży rozbudowa i umacnianie stosunków przyjaźni między narodami, opartych na wzajemnym poszanowaniu oraz zasadzie równorzędnego traktowania. Karta ONZ będąca konstytucją tej najpoważniejszej instytucji międzynarodowej, przewiduje, że międzynarodowa współpraca członków ONZ obejmuje wszystkie dziedziny współżycia narodów, wychodząc z założenia, że wszystkie zbliżenia międzynarodowe, obejmujące jak najszerszy zakres współpracy i wzajemnego poznania, służą umocnieniu sprawy pokoju, sprawy, która jest naczelnym zadaniem ONZ i wszystkich przez nią powołanych instytucji międzynarodowych.

Z zasad, na których jest oparta ONZ, wynika, że byłoby ideałem, gdyby należały do niej wszystkie państwa. Wynikałoby z tego faktu wówczas, że nie ma na świecie narodów, państw i rządów, które wyznają inne zasady, aniżeli te, o których mówi Karta ONZ, że sprawa służenia pokojowi jest naczelnym dążeniem wszystkich państw [illegible].

Równe prawa dla wszystkich

W tej myśli była tworzona Organizacja Narodów Zjednoczonych. Zasady, na których została zbudowana nie przewidują żadnych dyskryminacji politycznych, religijnych czy rasowych. Do założycieli ONZ należy zarówno socjalistyczny Związek Radziecki, jak i kapitalistyczne Stany Zjednoczone, jako stali członkowie zasiadają w Radzie Bezpieczeństwa przedstawiciele państw europejskich jak również i azjatyckie Chiny.

W tworzeniu ONZ mają wkład państwa, które prowadziły śmiertelną i zwycięską walkę z faszyzmem, przystąpiły do tej organizacji również t. zw. państwa neutralne. Karta ONZ przewiduje, że wstąpić może do utworzonej organizacji każde państwo, które odpowiada określonym warunkom formalnym oraz pragnie służyć idei panowania pokoju. W umowach poczdamskich między przedstawicielami ZSRR, Stanów Zjednoczonych oraz Wielkiej Brytanii zostało uzgodnione, że państwa nieprzyjacielskie będą mogły wstąpić do ONZ kiedy podpiszą traktat pokojowy i będą zdolne przyjąć na siebie zobowiązania wynikające z Karty ONZ.

Od momentu podpisania Karty ONZ, od czasu, kiedy w Poczdamie przyjmowano zgodne zobowiązania na przyszłość, ustalające zasady, na których mają być uregulowane stosunki powojenne między państwami zwycięskimi, a pokonanymi Niemcami, wiele jednak zmieniło się na arenie międzynarodowej. Państwa anglosaskie odstąpiły od zasad uzgodnionych w Poczdamie ze Związkiem Radzieckim, zerwały zawarte porozumienia. Idea pokoju, którą miały kierować się wszystkie państwa została sprowadzona przez amerykańskich podżegaczy wojennych do roli niezbędnego acz kłopotliwego rekwizytu.

Złamane zasady

Kapitalistyczne Stany Zjednoczone zerwały z zasadą lojalnej współpracy z socjalistycznym Związkiem Radzieckim w utrwaleniu pokoju światowego. Ogólny układ w ramach ONZ starają się coraz usilniej zastąpić regionalnymi paktami, wykorzystując swą przewagę gospodarczą i finansową nad państwami Europy Zachodniej. Organizację Narodów Zjednoczonych usiłują zamienić na teren rozgrywek ze Związkiem Radzieckim i państwami demokracji ludowej, a z poszczególnych instytucji tej organizacji próbują stworzyć instrument swej egoistycznej, imperialistycznej polityki.

Z tych względów właśnie zastosowały metodę specjalnego doboru nowych członków ONZ. Chętnie widziałyby w niej podporządkowane sobie Włochy, faszystowską Portugalię i powojenną reakcyjną Austrię, ale nie chcą dopuścić do ONZ Rumunii, Węgier, Bułgarii i Albanii, które zerwały z ustrojem kapitalistycznym, opierając swój rozwój na podstawach demokracji ludowej i przyjaźni ze Związkiem Radzieckim.

Czy otrzeźwienie?

To odwrócenie się Stanów Zjednoczonych od założeń ONZ, to otwarte zerwanie z zasadą poszanowania suwerenności i mieszania się w wewnętrzne sprawy państw — wytknął i napiętnował ostatnio na terenie ONZ min. Wyszyński imieniem Związku Radzieckiego oraz dr Suchy w imieniu Polski.

Ostatnia uchwała komisji politycznej Zgromadzenia Ogólnego zaleciła Radzie Bezpieczeństwa ponowne rozpatrzenie podań o przyjęcie do ONZ nie tylko krajów popieranych przez państwa anglosaskie, ale również Węgier, Bułgarii i Albanii. Wniosek ten przeszedł wbrew Stanom Zjednoczonym i Wielkiej Brytanii, czyli zazwyczaj posłuszne państwa wyłamały się spod anglosaskiego nacisku.

Jedna jaskółka nie robi wiosny. Porażka Anglosasów jest jednak znamienna. Świadczy ona, że na terenie ONZ istnieje świadomość, że jeśli ta organizacja ma spełnić swą rolę, to musi szanować zasady, na których została oparta.

KOBIETY ZSRR

w obronie ciemiężonego ludu hiszpańskiego

MOSKWA. Antyfaszystowski Komitet Kobiet Radzieckich zwrócił się do sekretarza generalnego ONZ Trygvie Lie, z petycją, w której w imieniu kobiet ZSRR wyraża oburzenie z powodu fali nowego terroru frankistowskiego przeciwko bojownikom wolności ludu hiszpańskiego. Trybunały wojenne Franco wydają masowe wyroki śmierci na antyfaszystów, wśród których znajduje się wiele kobiet. Tak np. w procesie 80 antyfaszystów prokuratorzy żądali śmierci w stosunku do 16 oskarżonych, wśród których znajdują się cztery kobiety. Cała wina tych kobiet polega jedynie na tym, że starały się one zorganizować „Związek Demokratyczny Kobiet Katalonii". W więzieniach przebywa wiele tysięcy kobiet i dzieci.

Kobiety radzieckie żądają od państw - członków ONZ wypełnienia powziętego w 1946 roku na Zgromadzeniu Ogólnym ONZ postanowienia w stosunku ONZ do ustroju Franco i jego pełnej izolacji we wspólnocie międzynarodowej.

Kobiety radzieckie zwracają się do generalnego sekretarza ONZ z prośbą o podjęcie zdecydowanych kroków w celu likwidacji terroru przeciwko antyfaszystom hiszpańskim oraz rewizji ich procesów z jednoczesnym zapewnieniem im prawa wyboru obrońców.

Wybory delegatów na Kongres

PPS

GDYNIA

W [illegible] Grodzkiego Komitetu PPS w Gdyni zasiadło 105 delegatów.

[illegible] wygłosił tow. min [illegible] Matuszewski [illegible] zobrazował walkę toczącą się pomiędzy obozem imperializmu i demokracji i wskazał na pozy[illegible]. W końcu swego referatu min Matuszewski omówił projekt Statutu nowej Zjednoczonej Partii.

Obecni przyjęli referat niemilknącymi oklaskami i okrzykami na cześć jedności klasy robotniczej, Związku Radzieckiego Generalissimusa Stalina i WKP(b).

Po dyskusji odbyło się głosowanie w wyniku którego dokonano wyboru następujących delegatów: tow min Stefana Matuszewskiego Zenona Olbrecha, Stanisława Dudy Franciszka Necla Pusa Kraslń [illegible].

SZCZECIN

W sali szczecińskiej Wojew Rady Narodowej odbyła się konferencja szczecińskiego MK PPS. Tow min Rapacki, członek Komisji Politycznej CKW PPS wygłosił zasadniczy [illegible] temat [illegible] Klasy Robotniczej.

Kandydatury delegatów na Kongres, zgłoszone przez Komisję-Matkę przyjęte zostały jednomyślnie. [illegible] delegatem wybrany został min Rapacki, członek Komisji Politycznej CKW PPS, następnie wybrano tow. tow Jana Lecha sekr. woj., starego, zasłużonego działacza lewicy part. Trzeci delegat tow. Eugenia Teska należy do partii od 1918 roku, córka robotnika folwarcznego.

JELENIA GÓRA

W sobotę dnia 27 bm. odbyła się powiatowa konferencja PPS w Jeleniej Górze. W czasie konferencji jednogłośnie wybrano delegatów na Kongres Zjednoczeniowy: tow. tow: Włodzimierza Reczka, Józefa Pająka, Marię Szerment, Jana Karata i Tadeusza Gielo.

PSZCZYNA

W Pszczynie odbyła się Konferencja Powiatowa pszczyńskiej organizacji PPS Zebranych delegatów i zaproszonych gości i delegację Powiatowego Komitetu PPR [illegible] sekretarzem Panicem Alfredem powitał tow Czarnecki prze[illegible]. Na przewodniczącego jednogłośnie powołano tow Ciesielskiego Henryka robotn Zakł. Papier. w Czulowie. Do prezydjum powołano towarzyszy Kiercza Skolika, tow Panica sekretarza Powiatowego Komitetu PPR, [illegible] pracy [illegible] tow. [illegible] Hubert, przewodn. Kom. Pow. PPS w Pszczynie, lewicowy działacz naszej partii, tow. Przewoźnik Franciszek, chłop [illegible] znany działacz socjalistyczny w powiecie pszczyńskim.

Jako pierwszy powitał Konferencję tow Panic Alfred sekretarz PPR Dalej składają życzenia delegacje szkolne ZMP a przodownicy pracy zameldowali o wykonaniu planu państwowego w zakładach pracy powiatu pszczyńskiego. Referat ideologiczny PPS i PPR wygłosił tow Kiercz, a tow Skolik omówił statut Zjednoczonej Partii Klasy Robotniczej.

Po referatach wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierało głos 14 towarzyszy. Tow. Zajączkowa zwróciła w swoim przemówieniu uwagę na pracę kobiet w powiecie, [illegible] nie postawiona na wysokości zadania.

Po dyskusji przewodniczący Komisji Matki podał kandydatów na Kongres Zjednoczeniowy, których sala z entuzjazmem i jednogłośnie wybrała na delegatów.

Wybrani zostali tow. Kurzyca Wincenty, górnik - współzawodnik [illegible] z kopalni „Bolesław Śmiały" w Łaziskach Górnych, długoletni członek naszej partii. Skolik

Podsumowania dyskusji dokonał tow Kiercz, który wskazał na doniosłość konferencji i dojrzałość polityczną pszczyńskiej organizacji PPS.

[illegible] odśpiewaniem Czerwonego Sztandaru i Międzynarodówki.

PPR

WROCŁAW

We Wrocławiu odbyła się miejska konferencja Polskiej Partii Robotniczej, poświęcona wyborom delegatów na Kongres Zjednoczeniowy.

Na konferencji, w której brało udział [illegible] elektorów, przybyli przed [illegible] Minc i [illegible].

Obradom przewodniczył czołowy działacz robotniczy Wrocławia — przewodniczący Rady Zakładowej „PAFAWAGU" ob Sienko.

Tow [illegible] Minc wygłosił referat ideowo - polityczny, w którym przedstawił wkład Polskiej Partii Robotniczej do Zjednoczonej Partii, jej osiągnięcia w walce o wyzwolenie kraju, w dziedzinie jego odbudowy, w realizowaniu reform społeczno-gospodarczych, oraz umocnieniu podstaw władzy ludowej.

Uczestnicy konferencji uchwalili rezolucję, w której pozdrawiają WKP(b), jej genialnego wodza Stalina, oraz wszystkie narody świata, budujące socjalizm i walczące o wyzwolenie społeczne i narodowe.

BĘDZIN

W Będzinie konferencja miejskiego komitetu PPR zgromadziła 82 elektorów.

Wybrani zostali — tow. tow. Knapczyk, kierownik wydziału wojewódzkiego KW PPR w Katowicach, znany w Zagłębiu bojownik [illegible] klasy robotniczej, robotnik — Jabczyk, przodownik pracy [illegible] „Bankowa", oraz Franciszek Tobiorowski, przodownik pracy, kowal remizy tramwajowej w Będzinie.

CIESZYN

W [illegible] referat polityczny wygłosił kurator okręgu śląsko - dąbrowskiego tow Berek. W wyniku wyborów delegatami na Kongres Zjednoczeniowy [illegible]: tow. Stanisław Kubiczek — przewodniczący Wojewódzkiego Zarządu ZMP oraz tow. Nowak, pierwszy sekretarz MK PPR w Cieszynie.

PSZCZYNA

Na konferencję powiatową PPR w Pszczynie przybyło ogółem 133 elektorów. Gen. sekretarz CZZO ob. Czerwiński wygłosił referat polityczny, w którym przedstawił długoletnią walkę polskiej klasy robotniczej z wrogą ideologią burżuazji.

Wybrano delegatów: tow. Mariana Czerwińskiego — gen. sekretarza CZZO, Alfreda Panica — pierwszego sekretarza PK PPR, tow. Ludwika Ćwieka — przodownika pracy z zakładów „Elektro" i ob. Stanisława Olzdonia — przodownika pracy z kopalni „Waleska".

OPOLE

W Opolu na konferencji wyborczej PPR referat wygłosiła członek KW PPR [illegible] Ludwińska.

Delegatami zostali ob. Józef Słota, pracownik [illegible] miasta Opola, oraz pierwszy sekretarz KM PPR w Opolu, tow. Marcin Wójcik, syn małorolnego chłopa z Czerwonego Zagłębia, znany działacz polityczny i społeczny.

Delegaci na Kongres z Zagłębia Śląsko-Dąbrowskiego

Tow. JÓZEF KACZMAREK

ur. 23. 1. 1889 w Siedlikowie, woj. poznańskie, jako syn małorolnego chłopa, przenosi się z rodziną do Westfalji, gdzie od 14 roku życia zaczyna pracować w charakterze górnika na kopalni Bochum. Działacz partyjny pod zaborem pruskim, następnie działacz wolnościowy na Śląsku. Bierze żywy dział w akcji plebiscytowej, jest uczestnikiem trzech powstań śląskich, odznaczony wielokrotnie za męstwo. Od maja 1947 I sekretarz GK PPS w Chorzowie. Jako 13 z rzędu sekretarz na stanowisku tym w ciągu niespełna 2 lat postawił Grodzki Komitet na poziomie, eliminując szowinistyczno-nacjonalistyczne nastawienie dużej ilości członków. Swoim taktem i szacunkiem, jakim obdarowuje swoich towarzyszy, zaskarbił sobie wielkie poważanie. Od samego początku nawiązał ścisłą współpracę z bratnią PPR.



GIL WŁADYSŁAW, SOSNOWIEC.
Delegat na Kongres Z[illegible]

przewodniczący Kom. [illegible] PPS w Sosnowcu członek Wojew. Rady Narodowej w Katowicach, zasłużony działacz i komendant b. Gwardji Ludowej PPS przy hucie „Milowice", z zawodu stolarz, ostatnio kierownik Wydz. Budowlanego przy hucie „Milowice".

Tow. JERZY RYMIORZ

syn górnika, ur. 8. 5. 1898 r. Pracuje jako górnik na kopalni „Wyzwolenie" w Chorzowie. Do partii wstąpił w r. 1919, obecnie piastuje funkcję przewodniczącego Komitetu Zakładowego PPS przy kop. „Wyzwolenie" i zastępcy prezesa Rady Zakładowej. Ogólnie lubiany i szanowany przez załogę. Na ostatniej konferencji GK PPS został wybrany przewodniczącym Rady Terenowej. Swoim taktem i rozumem politycznym umiał wpływać na członków PPS, przez co współpraca obydwu partii układała się pomyślnie na zakładzie pracy. Nieugięty zwolennik ruchu robotniczego o nastawieniu wybitnie lewicowym.

Tow. AGNIESZKA MARKOWA

ur. 3. 4 1897 r. w Lipinach Śląskich, pochodzi z rodziny robotniczej. Po ukończeniu szkoły powszechnej i 4 klas szkoły handlowej pracuje jako pomoc biurowa, następnie w czasie wojny światowej w charakterze robotnicy na kop „Zachód" w Lipinach Śl. W 1919 r wstępuje do PPS działając również na terenie organizacji Młodzieży Socjalistycznej „Siła" i TUR Bierze udział w powstaniach śląskich i akcji plebiscytowej W czasie okupacji działa w konspiracji w organizacji wojskowej, dosługując się stopnia podporucznika i odznaczenia Brązowym Krzyżem z Mieczami. W 1945 r. jest jednym z współorganizatorów Wo[illegible] PPS, poza tym sekretarka Wojewódzkiej Rady PPS i Wojewódzkiej Rady Kobiecej PPS Członek prezydium Woj. Zarz. Ligi Kobiet, Woj. Delegatury RTPD Woj. Kom do Walki z Alkoholizmem [illegible] przewodnicząca Związku Zawodowego Pracowników Instytucji Społecznych, członek Rady Kobiet Zw Sam. Chłopskiej

*

Państwowa Fabryka Związków Azotowych

Tow JAN GRZESICA

[illegible] w Myszkowicach gdzie działa również [illegible] politycznym, będąc członkiem PPS W czasie okupacji wywiezio ny zostaje na przymusowe roboty do Niemiec, po zwycięstwie wraca do kraju i znajduje pracę w Państwowej Fabryce Związków Azotowych w Chorzowie Od 1. 9 1945 należy ponownie do PPS, gdzie uwidacznia się jako dobry aktywista partyjny. Jest zdecydowanym marksistą i jednolitofrontowcem



ANDRZEJ DUCH
Delegat na Kongres z terenu Sosnowca,

przewodniczący Rady Terenowej PPS, sekretarz Zarządu Głównego Zw Zaw Górników w Polsce, górnik kop Modrzejów.

Wspaniały twór geniuszu leninowskiego

W rocznicę wydania książki Lenina „Rewolucja proletariacka a renegat Kautsky"

W związku z 30-letnią rocznicą ukazania się książki Lenina p. t. „Rewolucja Proletariacka a renegat Kautsky" „Prawda" zamieściła obszerny artykuł M. Marinina.

— W teoretycznej skarbnicy leninizmu — pisze Marinin — książka Lenina [illegible] „Rewolucja Proletariacka a renegat Kautsky" zajmuje [illegible] bitne [illegible]. Ten [illegible] geniusza leninowskiego, powstał [illegible] czyli w rok po zwycięstwie Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Listopadowej, która zapoczątkowała erę klęski demokracji burżuazyjnej i triumfu demokracji socjalistycznej.

W książce swej Lenin obnażył całą zgniliznę i obłudę na zagładę demokracji burżuazyjnej, oraz wykazał niepokonaną siłę demokracji proletariackiej.

Dzieło Lenina „Rewolucja proletariacka a renegat Kautsky" nie „zestarzało się" bynajmniej w ciągu trzech dziesięcioleci pełnych wydarzeń o nadzwyczajnej skali i znaczeniu. Przeciwnie, oświetlone i poparte olbrzymim doświadczeniem historycznym książka ta wytrzymała próbę czasu i zachowała do dziś swą aktualność.

Wśród wielu odmian wrogiej ideologii, w walce z którymi wyrósł i zahartował się bolszewizm, teorie Kautsky'ego były bez wątpienia jedną z najbardziej szkodliwych i niebezpiecznych, zwłaszcza w okresie kiedy historia postawiła na porząd ku dnia kwestię bezpośredniego przejścia od demokracji burżuazyjnej do socjalizmu. Wobec nadciągającej rewolucji proletariackiej Kautsky wystąpił ze swymi teoriami [illegible] kontrrewolucji burżuazyjnej i socjaldemokratycznej, maskując się lalszywymi frazesami o „wierności" dla marksizmu.

Agenci burżuazji spod znaku II Międzynarodówki Kautsky, Vandervelde i inni usiłowali zdyskredytować zwycięskie rewolucyjne doś[illegible] państwa radzieckiego. Z drugiej strony uporczywie wpajali oni międzynarodowej klasie robotniczej zdradziecką myśl, że jeżeli nawet „eksperyment bolszewicki" jest w najgorszym razie „słuszny" w Rosji, to jest rzekomo absolutnie wykluczo[illegible].

Z całą właściwą sobie namiętnością rewolucyjną, Lenin zdemaskował ideologię Kautsky'ego i wykazał [illegible] znaczenie internacjonalizmu proletariackiego w walce przeciwko wojnom imperialistycznym, o rewolucyjne obalenie imperialistycznej burżuazji.

Obnażył [illegible] antyludowy charakter demokracji burżuazyjnej, której tubadurem był właśnie Kautsky.

Historyczna siła i prawda danej przez Lenina analizy istoty demokracji burżuazyjnej — pisze Marinin — znalazła wspaniałe potwierdzenie w doświadczeniach ostatnich trzech dziesięcioleci.

Radziecki system demokracji, był od pierwszej chwili ustanowienia dyktatury proletariatu niespotykaną w dziejach ludzkości prawdziwą demokracją najszerszych mas. Demokracja socjalistyczna, pokazała światu wzory braterstwa i przyjaźni [illegible] dzie radzieccy pod kierunkiem swego genialnego nauczyciela i wodza wielkiego Stalina dokonywał i dokonują czynów, które zostały zapisane złotymi literami do księgi historii i stanowią przedmiot zachwytu i dumy całej przodującej ludzkości. Oto dlaczego imperialistyczni mo[illegible] wściekają się i szaleją, i tracąc wiarę w swe własne siły, liczą jeszcze na to, że uda im się przy pomocy awantur wojennych, nowych [illegible] perów światowych" i dolarów cofnąć koło historii wstecz.

Próby te są śmieszne i godne [illegible] żałowania. Okres światowych [illegible] dawno już minął. Jeśli zaś idzie o dolary, to historii światowej nie można nabyć za pieniądze.

Narody krajów Europy Wschodniej i Południowo — Wschodniej wy[illegible] już [illegible] słowo. Czerpiąc natchnienie z wielkiego przykładu ludzi radzieckich, narody te zerwały na zawsze z kapitalizmem i jego systemem politycznym. Dzięki temu wyzwoliły się twórcze siły dziesiątków milionów, dzięki temu stał się możliwy wspaniały skok tych krajów o wiele dziesięcioleci naprzód.

Historia odpowiedziała już na pytanie, na czym polega prawdziwa misja XX wieku.

Polega ona na zwycięstwie demokracji i socjalizmu Wiek XX jest wiekiem triumfu demokracji socjalistycznej

Zjednoczona Partia utrwali Socjalizm

Przedkongresowa grodzka konferencja PPS w Krakowie

KRAKÓW (g) — W ubiegłą sobotę odbyła się w Krakowie w sali Miejskiej Rady Narodowej przedkongresowa miejska konferencja 206 elektorów PPS, którzy dokonali wyboru delegatów na Kongres Zjednoczeniowy Partii Robotniczych. Władze centralne Partii reprezentował sekretarz CKW PPS i sekretarz generalny KCZZ poseł tow. Tadeusz Ćwik. W czasie obrad przybył na salę prezes CUP tow. min. T. Dietrich. Konferencję otworzył przewodniczący Grodzkiego Komitetu PPS tow. Jan Stręk. Obradom przewodniczył przewodniczący WK PPS wojewoda tow. dr Pasenkiewicz. Do prezydium powołano tow. posła T. Ćwika, przedstawiciela PPR sekretarza KM PPR w Krakowie tow. K. Legomskiego, sekretarza WK PPS tow. Machnę, tow. Ziffera, tow. Biedronia, tow. Jaicha, tow. Nagwizdę, tow. Mieszczanek oraz przodowników pracy krakowskich fabryk tow. tow. Talagę, Czernika, Masłowskiego, Staszczaka, Urbanika, Pazdura, Golenia i Golika.

Konferencję powitał w imieniu Polskiej Partii Robotniczej sekretarz Miejskiego Komitetu PPR tow. Legomski, składając delegatom życzenia pomyślnych obrad. Krótkie jego przemówienie przyjęte zostało burzą gorących oklasków i manifestacyjnymi okrzykami na cześć Zjednoczonej Partii, WKP i generalissimusa Stalina.

Następnie na trybunę wszedł witany długotrwałymi oklaskami sekretarz [illegible] Krakowa [illegible] tow. [illegible] Banasiowej i Mieszczanek wręczyła tow. Ćwikowi wiązankę czerwonych kwiatów, składając mu w imieniu robotnic i robotników Krakowa gratulacje i życzenia [illegible] objęcia stanowiska sekretarza generalnego KCZZ.

Tow. Ćwik wygłosił [illegible] tyczny. Na wstępie po omówieniu [illegible] konferencji elektorów odbywających się w całym kraju, tow. Ćwik przedstawił kolejno etapy walki postępowej rewolucyjnej lewicy PPS z przywódcami prawicowymi w okresie międzywojennym haniebną i zdradziecką działalność tych przywódców w latach okupacji i po odzyskaniu niepodległości. Działalności prawicy PPS mówca przeciwstawił rewolucyjną pracę lewicowych działaczy socjalistycznych twórców RPPS i odrodzonej PPS.

Tow. Ćwik stwierdził m. in. że „dzięki zwycięstwu Armii Radzieckiej, dzięki temu, że kraj nasz wyzwolony został w warunkach uniemożliwiających powrót do władzy obszarników i kapitalistów, dzięki temu, że już w latach okupacji powstała RPPS, dzięki temu że już w mrokach okupacji powstała PPR, która tak wybitną rolę odegrała jako przewodnik klasy robotniczej i narodu w walce o wyzwolenie narodowe i społeczne, dzięki temu mogła się odrodzić Polska Partia Socjalistyczna. Dzięki temu też poszczycić się ona może swym dorobkiem w momencie zjednoczenia z PPR”.

W dalszej części referatu tow. Ćwik przeszedł do omówienia ideologicznych podstaw zjednoczenia, podkreślając, że zjednoczenie nie byłoby dokonane w sposób prawidłowy, w sposób jaki dyktuje nauka marksistowsko-leninowska, gdyby nie została dokonana analiza przeszłości, gdyby nie przezwyciężono błędów, gdyby nie zwalczono prawicowych i nacjonalistycznych odchyleń w odrodzonej PPS.

Osobny ustęp poświęcił w swym przemówieniu tow. Ćwik przodującej roli WKP(b) w międzynarodowym ruchu robotniczym.

Przemówienie tow. Ćwika przyjęte zostało niemilknącymi oklaskami i manifestacją na rzecz zjednoczenia.

DYSKUSJA

Po przerwie sprawozdanie z działalności krakowskiej organizacji PPS z ubiegłych 4 blisko lat, wygłosił sekr. GK PPS tow. Nagwizda.

Tow. Nagwizda wymienił w swym sprawozdaniu przodowników pracy z krakowskich fabryk — pepesowców.

Tow. Wrana z f-ki Zieleniewskiego uzyskał 401 proc. normy, tow. Masłowski ponad 300 proc., Hajewski 336 proc., Kaliszewski 29[illegible] proc., tow. Ziemba z f-ki Sygnałów 410 proc., tow. Krawczyk 363 proc., Kwas 348 proc. Omówione dalej zostały działalność rad zakładowych, samorządu. Dłuższa część sprawozdania poświęcona była zagadnieniu wrogiej działalności prawicy socjalistycznej.

Tow. Nagwizda przytoczył dalej cyfry dotyczące stanu ilościowego organizacji partyjnych.

Zbiórka na Wspólny Dom przyniosła w Krakowie 16.793.590 zł. Omówione zostały również zagadnienia wspólnego szkolenia, sprawy wydziału kobiecego, działalność Związków Zawodowych itd.

Stan członków GK w porównaniu ze stanem 21.546 [illegible] 10. 48 zmniejszył się do 17.431. Zmienił się znacznie na korzyść stan socjalny. 73 proc. stanowią robotnicy, 25 proc. pracownicy umysłowi, 2 proc. rzemieślnicy.

Następnie potoczyła się ożywiona dyskusja. Jako pierwszy głos zabrał tow. Luciński omawiając haniebną rolę prawicy PPS w polskim ruchu robotniczym. Tow. Kaucki mówił o II Międzynarodówce i zdradzie proletariatu dokonanej przez jej przywódców. Dłuższą część swej wypowiedzi poświęcił również tow. Kaucki omówieniu przodującej roli WKP(b) w międzynarodowym ruchu robotniczym. Tow. Dylowicz Czesław poświęcił swą wypowiedź zagadnieniom kultury i sztuki, wysuwając w imieniu klasy robotniczej apel pod adresem artystów, literatów aby zaczęli nadążać za dokonywującymi się w Polsce przemianami, uwzględniając je w swej twórczości.

Tow. Jaich omówił błędy popełnione przez przywódców odrodzonej PPS. Tow. tow. Rybak i Płatek mówili o zagadnieniach ideologicznych w związku ze zjednoczeniem. Tow. Banasiowa poruszyła zagadnienia ruchu kobiecego i wskazała na konieczność uaktywnienia kobiet partyjnych w zjednoczonej partii. Tow. Kasprzyk wskazał na znaczenie dyscypliny partyjnej. Tow. Kurek przedstawił znaczenie zjednoczenia PPR i PPS dla polskiej klasy robotniczej i międzynarodowego ruchu robotniczego.

Tow. Staszczak poświęcił swą wypowiedź roli Armii Radzieckiej w wyzwoleniu narodów Europy spod jarzma faszyzmu i kapitalizmu.

Robotnik drogowy tow. Biedroń omawiając wyniki akcji przedkongresowej fabryk i zakładów pracy w odpowiedzi na apel kopalni Zabrze-Wschód powiedział: „Cóż my robotnicy drogowi — damy za odpowiedź wspaniałym osiągnięciom kopalń i fabryk. Jedno tylko mogę [illegible], że my robotnicy drogowi w Krakowie przyrzekamy, że do 5 grudnia zakończymy prace przy budowie ulicy im. gen. Świerczewskiego”. Wypowiedź tow. Biedronia jak i innych towarzyszy nagradzane były burzliwymi oklaskami.

Tow. Wrana przodownik pracy z F-ki Zieleniewskiego, który uzyskał 401 proc. normy powiedział: „Dzień Kongresu jest to dzień marzeń naszych bojowników o wolność i demokrację, którzy nie doczekali tak radosnego i szczęśliwego dnia Klasy Robotniczej. Praca ich kończyła się cytadelą, Syberią, Berezą Kartuską, Oświęcimiem. Lecz program ideologiczny i ich duch pozostał i pozostanie na zawsze w naszych [illegible].

My przodownicy pracy PPS-owcy i PPR-owcy i robotnicy z F-ki Zieleniewskiego, zobowiązaliśmy się plan roczny w tonach wykonać na dzień 14 grudnia 1948 r. i wykonamy ponad plan 250 ton różnych maszyn, aparatów i konstrukcji stalowych.

Towarzysze! — kończy przodownik pracy tow. Wrana — Dzień Zjednoczenia Klasy Robotniczej, to moment zapoczątkowania jeszcze intensywniejszej pracy, która to praca doprowadzi masy ludowe do dobrobytu w miastach i wsiach, doprowadzi do socjalizmu.

Z kolei dyskusję podsumował Sekretarz Wojewódzki tow. Machno.

Tow. Machno podkreślił na wstępie, że konferencja elektorów miała dwa zadania, wybór delegatów na Kongres i analizę przeszłości, a zwłaszcza bliższej przeszłości krakowskiej PPS.

Doświadczenia ostatnich lat — stwierdził tow. Machno — nauczyły nas, że [illegible] droga ulegania prawicy, że niebezpieczny jest również sentyment [illegible] popełnił błędy. „Trzeba w przededniu zjednoczenia, zjednoczenia na gruncie marksizmu-leninizmu jasno postawić sprawę z tego jaka była i jaka powinna być krakowska organizacja partyjna”.

Jeśli wypowiedzi w dzisiejszej dyskusji — kończy tow. Machno — przyjmie się jako argument, aby wykazać, że PPS w [illegible] rewolucyjnej masie dojrzewała do zjednoczenia, do budownictwa socjalizmu w Polsce, jeśli przyjmie się tę prawdę, tę narastającą świadomość jako wniosek, to na pewno sprawdzą się słowa tow. Bieruta oparte na wypowiedziach Lenina, że zjednoczona partia będzie rozumem, sumieniem i honorem polskiej klasy robotniczej, że obali reszki kapitalizmu i zbuduje, utrwali socjalizm w Polsce.

Po niemilknących oklaskach przewodniczący Komisji Matki tow. H. Ziffer przedstawił listę kandydatów na Kongres Zjednoczeniowy, która manifestacyjnie została uchwalona żywiołowymi i jednomyślnymi oklaskami.

Wybrani zostali: jako delegat honorowy sekr. CKW PPS i sekretarz [illegible] KCZZ poseł tow. Ćwik, [illegible] 18 delegatów tow. tow. Oskar Lange, Stanisław Szwalbe, Kazimierz Pasenkiewicz, Józef Machno, Jan Stręk, Maria Mieszczanek, Jan Kasprzyk, Andrzej Staszczak, Antoni Pieprzyk, Józef Biedroń, Małgorzata Nowicka, Jerzy Waśniewski, Franciszek Jaich, Franciszek Nagwizda, Franciszek Kucjewicz, Stefan Kacjszek, Zdzisław Wierzbicki oraz Mieczysław Kieta. Ponadto wybrano 12 zastępców.

Tow. Oskar Lange nie mogąc przybyć na konferencję przesłał z Paryża depeszę następującej treści: — „Nie mogąc przybyć na Waszą konferencję wyborczą, ale będąc z klasą robotniczą Krakowa związany przedtem i dziś zawsze mocno i serdecznie, przesyłam z Paryża moje najserdeczniejsze pozdrowienie łącząc się w tym dniu z Wami.”

Czerwony Chrzanów wybiera delegatów na Kongres

Po raz drugi w ciągu ostatniego tygodnia przeżywał Chrzanów wspaniałą robotniczą manifestację. W sali Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej odbyła się przedkongresowa konferencja wyborcza PPS, która dokonała wyboru delegatów na Kongres Zjednoczeniowy Partii Robotniczych.

Sala tonie w czerwieni transparentów i sztandarów. Wśród elektorów znajduje [illegible] przodowników pracy z fabryk i kopalń chrzanowskich [illegible] rej znajduje się stół prezydialny, czerwienią się peki sztandarów fabrycznych i kopalnianych komitetów. Nad stołem [illegible] czerwonych szturmówek w jasnym świetle reflektorów widać portrety tow. [illegible] Bieruta i Cyrankiewicza.

Konferencję zagaił przewodniczący PK PPS tow. Felus, oddając następnie przewodnictwo obrad tow. Kobielskiemu, robotnikowi z Chrzanowa, który jest obecnie burmistrzem tego miasta. Tow. Kobielski wita przybyłych z Krakowa, sekretarza wojewódzkiego PPS tow. Machnę, [illegible] tow. Bełabana a następnie sekretarza Komitetu Powiatowego PPR delegata bratniej partii tow. Ziomka i powołuje prezydium w skład którego wchodzi m. inn. 14 przodowników [illegible] „Fabloku”, z cynkowni w Trzebini i z kopalń powiatu chrzanowskiego.

W imieniu PPR powitał elektorów i złożył życzenia pomyślnych obrad tow. Ziomek. Zebrani krótkie jego przemówienie witają żywiołowymi oklaskami i wznoszą okrzyki na cześć Zjednoczonej Partii. Z kolei wśród entuzjazmu elektorów wchodzi na mównicę tow. Machno przekazując na wstępie pozdrowienia od Wojewódzkiego Komitetu dla konferencji chrzanowskiej. Obszerny referat polityczny tow. Machno przerywany był manifestacyjnymi okrzykami na cześć zjednoczenia, WKP(b) Związku Radzieckiego, marksizmu-leninizmu.

Po przemówieniu sekretarza wojewódzkiego obszerne sprawozdanie z działalności chrzanowskiej organizacji PPS wygłosił przewodniczący PK tow. Felus.

W dyskusji zabierało głos 14 towarzyszy. Liczne ich wypowiedzi [illegible] dowód radości z nadchodzącego bliskiego już momentu zjednoczenia polskiej klasy robotniczej oraz głębokiej świadomości historycznego znaczenia tego dnia.

Oto fragmenty poszczególnych wypowiedzi: tow. Koffrowa stwierdza m. inn. że zjednoczona partia przyśpieszy marsz do Polski Socjalistycznej. Przypomina ona dalej że to dzięki zwycięstwu Armii Czerwonej polska klasa robotnicza może dziś spokojnie obradować i prowadzić swój kraj i naród ku lepszej przyszłości.

Tow. Kocemba z dumą mówi o ruchu współzawodnictwa pracy którego wyniki dają gwarancję, że klasa robotnicza przodująca w pracy swym przodownictwem w walce o Socjalizm „doprowadzi Polskę do upragnionego celu, do ustroju wolnego [illegible] człowieka”.

A oto fragment wypowiedzi tow. Cichego: „Chciałbym być wyrazicielem radości i entuzjazmu jaki nas ogarnął na wiadomość o bliskim terminie zjednoczenia. Tu na terenie Chrzanowa znamy dobrze historię walki o prawa klasy robotniczej. Pamiętamy strajki, pamiętamy zbrodnie granatowej policji, która strzelała do robotników. Dziś nie jest tajemnicą kto jest temu winien. Dziś wiemy jak haniebną rolę odegrali pachołcy kapitalistów z prawicy PPS. Wzorując się na doświadczenia h WKP (b) przystąpiliśmy do oczyszczenia swoich szeregów nie szczędząc kolegów i przełożonych. Wyczyściliśmy nasze szeregi z obcych elementów widząc że do zjednoczonej partii mogą wejść tylko ludzie rewolucyjni, bo oni tylko potrafią zbudować w Polsce Socjalizm. Przedstawiciele młodzieży tow. Marcinkowski i tow. Chmielewski przypomnieli o wysiłkach [illegible] w realizacji zobowiązań przedkongresowych, które są dowodem że młodzież polska pragnie wziąć żywy udział w realizacji socjalizmu, że młodzież ta dotrzyma kroku klasie robotniczej w marszu do bezklasowego społeczeństwa.

Po dyskusji komisja matka przedstawiła listę kandydatów na delegatów kongresowych. Lista ta przyjęta została żywiołowymi oklaskami i manifestacją na cześć zjednoczenia. Wybrani zostali tow. Kruk Bronisław — ślusarz przodownik pracy w „Fabloku”, tow. Kocemba Ferdynand — sztygar z kopalni „Kościuszko”, tow. Felus Stanisław — robotnik [illegible] w Trzebini i tow. Ostrowski Józef — robotnik z Cementowni w Górce. Na zakończenie jednogłośnie uchwalono rezolucję przyjętą długotrwałymi oklaskami. Czytamy w niej m. inn.: oceniając przełomowe i historyczne znaczenie jedności klasy robotniczej w Polsce widzimy w niej wzmocnienie międzynarodowego frontu walki o wolność o pokój i o Socjalizm prowadzonej przez światowy ruch robotniczy pod przewodnictwem WKP (b). Zebranie zakończono odśpiewaniem hymnów robotniczych.

A oto sylwetki delegatów na Kongres wybranych na konferencji. Tow. Felus Stanisław jest synem górnika. Zaczął pracować na skutek ciężkich warunków w domu w 12 roku życia. Od roku 1933 jest członkiem PPS w Trzebini. Aktywnie pracował w [illegible] w konspiracji podczas okupacji. Od roku 1945 jest jednym ze współbudowniczych odrodzonej PPS na terenie Chrzanowa i szermierzem haseł jednolitego frontu z PPR.

Tow. Kruk Bronisław syn robotnika mając lat 17 bierze udział w strajkach i już wtedy widzimy go po raz pierwszy na robotniczych barykadach. W roku 1905 wstąpił do warszawskiej PPS, aresztowany za swoją działalność partyjną wywieziony był do Kowna a potem zesłany na Syberię. Po ucieczce z Syberii powrócił do Warszawy i tu ponownie przystępuje do pracy partyjnej. W roku 1909 znowu zesłany na Syberię. W głębi Rosji bierze czynny udział w rewolucyjnym ruchu przeciw caratowi. Po odzyskaniu niepodległości w roku 1918 powrócił do Zagłębia Dąbrowskiego. Był członkiem KPP. W latach późniejszych w 1923 roku wstępuje do chrzanowskiej PPS, nieustannie współpracując z działaczami lewicy. Posiada duże zasługi dla zjednoczenia ruchu robotniczego zarówno podczas okupacji jak i po wyzwoleniu w budowie jednolitego frontu i utrwalania ustroju demokracji ludowej. Jest on sztandarowym działaczem lewicowym w chrzanowskiej PPS.

Tow. Kocemba Ferdynand, syn robotnika od 15 roku życia musiał pracować. Po powrocie z pierwszej wojny światowej aktywnie pracuje w lewicy PPS. Po roku 1945 w odrodzonej PPS realizuje dalej swoje rewolucyjne ideały.

Tow. Ostrowski Józef, jest synem robotnika starego działacza PPS od 15 roku życia pracuje na terenie Chrzanowa doznając w okresie międzywojennym szeregu szykan ze strony reżimu sanacyjnego. Pracował również w Turze. Od początku swej działalności manifestował zawsze swoje lewicowe przekonania.

Eliza wzbudziła w nim zupełnie nowe uczucia. Ta delikatna dziewczyna, o białej, alabastrowej twarzy i dużych pełnych niemego cierpienia oczach roztaczała wokół siebie jakiś niezwykły, niemal nieziemski czar. Patrząc na nią, Antoni czuł, że powinien, że musi roztoczyć opiekę nad tą wątłą, prześliczną istotą, patrzącą na niego z wyrazem dziwnego zaufania i oddania. Właściwie nie mógł zrozumieć dlaczego cała jego męska natura buntowała się na myśl, aby mógł opuścić tę dziewczynę, pozostawioną własnemu losowi. Poza kilku mało znaczącymi zdaniami nie padło między nimi ani jedno ważkie słowo, a jednak...

Antoni bezwiednie sięgnął po papierosa i zapalił. Nie spostrzegł nawet, że byli już niedaleko Farrow. Dopiero teraz zdał sobie sprawę z tego, że przecież bardzo pragnie znowu ujrzeć Elizę, że przez ten czas brakowało mu jej tak, jakby była naprawdę bliską mu istotą. Niepokoił się co się z nią dzieje i czy nie potrzebuje jego pomocy. Stary Pings zrobił na nim przykre i odpychające wrażenie. Eliza w towarzystwie swego ojca musiała się chyba czuć bardzo nieszczęśliwa, zresztą jej oczy mówiły to zupełnie wyraźnie. Biedna, mała Eliza. Gęste a jakże delikatne złote loki, duże, smutne, aksamitne jakby proszące o coś oczy i biała, niemal przezroczysta twarzyczka. Biedna, mała Eliza. Antoni poczuł jak ciepła fala przepływa mu koło serca.

— Gdzie zajedziemy? — spytał nagle szofer, przerywając Antoniemu marzenia.

— To już Farrow?

— Tak. Właśnie dojeżdżamy.

Antoni zastanowił się chwilę. Wolał nie zajeżdżać autem do gospody Darlena, a poza tym miał niejasną nadzieję, że może przypadkiem spotka Elizę.

— Niech pan tutaj stanie — powiedział, gdy wjechali w pierwsze zabudowania miasteczka. — Dalej już pójdę pieszo.

Szofer zahamował maszynę. — Ja także wolę dalej nie jechać.

— A to dlaczego? — zainteresował się Antoni.

— A to pan nie słyszał, że tu podobno straszy w tej dziurze?

— Boi się pan duchów? — Szofer wzruszył ramionami. — Bać się to się nie bardzo boję, ale poco mam się tu tłuc po nocy.

Antoni wysiadł i zapłacił. Stał chwilę, czekając aż samochód odjedzie. Następnie przełożył rewolwer z kieszeni spodni do płaszcza i ruszył wolno w kierunku szarzejącym w mroku domom.

Wieczór był cichy i pogodny. Cienie, przesycone wilgocią powietrze kołysało się łagodnie pod powiewami delikatnego jakby nieśmiałego wiatru. Przydrożne drzewa szeleściły resztkami zeschłych martwych liści. W szarym blasku konającego dnia rysowały się niewyraźnie, zamglone kontury domów i okalających ogrody żywopłotów. Gdzieś w oddali zabłysło pierwszym wieczornym światłem. Antoni szedł powoli znajomą już sobie drogą. Przypomniał sobie ową straszliwą ulewę poprzez którą brnął tędy po raz pierwszy. Uśmiechnął się na myśl o tym, jak fatalnie przemoczył sobie wówczas buty. Tamten dzień wydał mu się niezwykle odległy, a przecież to wszystko stało się tak niedawno.

Znalazłszy się przed domem profesora matematyki, Antoni przystanął chwilę, jakby czekał. Miał niejasną nadzieję, że może Eliza będzie wracała o tej porze do domu może ją spotka przypadkiem. Ale nie. Ulica była pusta, tylko środkiem jezdni stary chudy koń z trudem ciągnął ładowny wóz. Antoni podniósł głowę i spojrzał w okna. Błyszczały jasnym światłem. Zapewne Eliza o tej porze przygotowywała ojcu kolację. Chciałby tak pchnąć furtkę i zastukać do tych drzwi jak wtedy. Ale nie, to nie miało by najmniejszego sensu. Czymże by można dziś wytłumaczyć tak późną wizytę? Antoni ujrzał ponurą milczącą twarz starego Pingsa i zniechęcił się zdecydowanie do tej myśli. Nie, nie, nie miało sensu narażać się na impertynencje zgorzkniałego brodacza.

Gdzieś z oddali zaszczekał bez przekonania pies. Antoni drgnął jakby zbudzony ze snu. Nie doczekam się Elizy — szepnął z rezygnacją i zapiąwszy płaszcz ruszył ociężałym krokiem w kierunku gospody Darlena.

Oberżysta nie potrafił ukryć zdziwienia ujrzawszy swego gościa. — Już pan wrócił! — zawołał z udaną radością, witając przybyłego uprzejmym ukłonem.

— A tak, wróciłem — mruknął niechętnie Antoni nie będąc specjalnie usposobiony do ożywionej rozmowy towarzyskiej.

— Sądziłem, że pan dłużej zabawi w Londynie. Myślałem nawet, że pan już do nas nie wróci — powiedział domyślnie Darlen.

— A dlaczegóżby to? Załatwiłem tylko sprawę z moim wydawcą i jestem z powrotem. Niech pan nie zapomina, że postanowiłem zaznajomić się bliżej z pańskimi duchami.

— A oczywiście oczywiście — przytaknął oberżysta. — Ogromnie się cieszę, naprawdę ogromnie się cieszę.

— To doskonale — uśmiechnął się Antoni, którego zawsze bawił zawodowy styl i ton Darlena. — Czy mój pokój wolny?

Darlen zaśmiał się szczerze. — Ależ oczywiście. A któżby mógł tu zamieszkać.

— To prawda — przyznał Antoni. — Zapomniałem przez chwilę.

— Czy podać panu gorącej herbaty?

— Jeżeli jest, to bardzo chętnie się napiję.

Oberżysta pobiegł pośpiesznie do kuchni. Antoni zaś wolno wywindował się na górę. Poczuł się nagle bardzo zmęczony. Marzył o łóżku.

W niespełna dziesięć minut oberżysta przyniósł mu szklankę herbaty i parę kanapek z szynką. — Mam nadzieję, że będzie pan miał dobrą noc — powiedział, stawiając to wszystko na stoliku. — Dobranoc panu.

— Dobranoc — Antoni ziewnął i zdjął marynarkę.

Zamknął dokładnie drzwi na klucz obszedł pokój, sprawdził rewolwer i dopiero wtedy zaczął się rozbierać. Leżąc już w łóżku popijał zwolna gorącą herbatę i zastanawiał się nad swą sytuacją.

A więc był znowu w Farrow w niesamowitej gospodzie Darlena. Doktór Gordon widocznie pokładał w nim wielkie nadzieje skoro zdecydował się przysłać go tutaj. Co jednakże właściwie należało przedsięwziąć, Antoni nie bardzo wiedział. W najmniejszym stopniu nie podejrzewał Darlena o to, ażeby maczał palce w działalności „duchów". Gospoda prosperowała kiedyś świetnie i zupełnie nie było w interesie oberżysty odstraszać gości. Poza tym wydawało się Antoniemu, że Darlen szczerze sprzyjał jego zamierzeniom i pragnął odkryć zagadkę tajemniczych spacerów po suficie. Obecny stan rzeczy był przecież dla niego rujnujący materialnie. Tak czy inaczej należało podjąć znowu przerwane badania nie wtajemniczając zbytnio oberżysty. Trudne było ostatecznie przewidzieć, jaką on rolę odgrywał w tej całej historii. Owa tajemnicza afera z portfelem

EMIL ZOOR

SPACER PO SUFICIE

wskazywałaby na to, że w gospodzie Darlena działają jednakże jakieś nieznane a wrogie Antoniemu siły, które pragną jego zguby. — Może lepiej nie jeść tych kanapek — pomyślał nagle Antoni, ale w tym momencie spostrzegł, że refleksja jest nieco spóźniona. Na talerzu pozostało zaledwie parę okruchów i skórka z szynki. Jeśli kanapki były zatrute, nie pozostawało nic innego jak spokojnie oczekiwać śmierci. Antoni jednakże czuł się znakomicie i tylko coraz większa senność powoli zaczynała go ogarniać. — Ha trudno — mruknął do siebie i zgasił światło. Zasnął niemal natychmiast. Ostatnią jego myślą było, gdzie mógł spotkać już tego opryszka, który chciał go zamordować kluczem francuskim?

Nazajutrz dzień był pogodny i słoneczny. Słabe jesienne słońce delikatnie złociło dachy domów i suche gałęzie smutnych drzew. W górze niebo jaśniało nikłym, trochę zamglonym błękitem. Za oknami ćwierkały wesoło wróble nie zdające sobie sprawy z grozy nadchodzącej zimy i cieszące się ostatnimi ciepłymi promieniami słońca.

Antoni ochoczo wyskoczył z łóżka. Czuł się rześki i wypoczęty. Odbył poranną gimnastykę, ogolił się i ubrał starannie. Miał zamiar zobaczyć się z Elizą. Ukończywszy toaletę zeszedł na dół i poprosił o śniadanie. Wczorajsze obawy wydały mu się śmieszne przy świetle dziennym. Pocóż u diabła Darlen miałby go otruć? To było zupełnie idiotyczne przypuszczenie.

Oberżysta był jak zwykle niesłychanie uprzejmy. Spytał jak Antoni spędził noc, chwalił piękną pogodę, zebrał z podłogi jakieś papierki, wypowiedział swoje zdanie na temat polityki zagranicznej i skierował się do wyjścia. Antoniemu, który go przez cały czas dość uważnie obserwował, wydało się, że Darlen wychodząc obrzucił szybkim spojrzeniem rewolwer leżący na nocnym stoliku. Nie był jednakże tego pewien.

Farrow w promieniach jesiennego słońca wyglądało pogodnie i wesoło. Antoni przechadzał się wąskimi uliczkami, ciesząc się pięknym dniem i spoglądając z zadowoleniem na pogodne twarze przechodniów. Wszelkie niesamowitości zniknęły tego ranka bez śladu. Małe zwykłe miasteczko, z poczciwymi sympatycznymi ludźmi, zajętymi swymi, codziennymi drobnymi sprawami.

Antoni przechadzał się powoli, jak człowiek który ma dużo czasu. Rozglądał się jednakże bacznie wokoło. Miał nadzieję, że przecież spotka gdzieś Elizę. Na widok każdej zgrabnej smukłej sylwetki kobiecej odczuwał jakiś dziwny nieznany dotychczas niepokój. Wreszcie po dwugodzinnej i że o tej porze napewno nie spaceruje po mieście. Machnął zniechęcony ręką i postanowił narazie zrezygnować z dalszych poszukiwań. Poczuł, że jest trochę zmęczony. W tej chwili spostrzegł, że znajduje się przed tą samą kawiarenką, w której ostatni raz rozmawiał z Elizą. Postanowił trochę odpocząć i napić się kawy. Wszedł i drgnął gwałtownie. Przy tym samym stoliku... Nie! Czyż to możliwe?

Nie zauważyła go. Siedziała zwrócona twarzą do okna i automatycznie mieszała cukier w swej szklance. Była bardzo zamyślona.

Antoni zbliżył się cicho. — Dzień dobry — powiedział jakimś dziwnie nieśmiałym głosem, jakby obawiał się spłoszyć zjawę.

Eliza szybko odwróciła się. — Ach to pan? Jakże się cieszę! — zawołała, a w głosie jej zabrzmiała nuta takiej szczerości, że Antoni doznał uczucia wzruszenia.

— Pozwoli mi pani usiąść? — spytał z uśmiechem.

— Ależ oczywiście. Bardzo proszę.

— Czy pani może czeka na kogoś?

— Nie. Wstąpiłam tylko na kawę.

Antoni odetchnął. Przez chwilę przebiegła mu przez głowę bolesna myśl, że może Eliza przyszła tutaj na schadzkę. — Czy pani dziś nie pracuje? — spytał aby coś powiedzieć.

— Nie. Dzisiaj mam wolny dzień. — Spojrzała na niego i zaraz spuściła oczy. — Tak się cieszę, że pan wrócił — powiedziała cichutko. — Bardzo się o pana bałam.

— Bała się pani o mnie?

— Tak. Bardzo, bardzo się bałam.

— Dlaczego?

— Mówiłam już panu dlaczego. Tutaj wszystko jest takie dziwne. Bałam się, że panu przytrafiło się coś złego. Wyjechał pan tak nagle, bez pożegnania.

— Nie miałem czasu przyjść się pożegnać, zresztą wiedziałem, że niedługo wrócę — skłamał Antoni. W pierwszej chwili chciał jej opowiedzieć całą historię o śmierci Bissingera i o swoim nagłym aresztowaniu, ale po namyśle doszedł do przekonania, że lepiej będzie narazie o tym nie wspominać.

— Cieszę się, że pana znowu widzę — powiedziała Eliza. — Ale właściwie wolałabym, żeby pan tutaj już nie wracał.

— Ach tak?

— Niech się pan nie dziwi. Czuję, że panu coś grozi. Boję się o pana, bardzo się boję. Nie powinien był pan tutaj wracać.

— Dlaczego właściwie tak bardzo troszczy się pani o mój los? — spytał nagle trochę niepotrzebnie Antoni. Dziewczyna oblała się rumieńcem i spuściła oczy. Przez chwilę milczała.

— Obchodzi mnie los każdego człowieka, któremu grozi niebezpieczeństwo — powiedziała wreszcie i przełknęła łyk kawy. — Czy pana to dziwi?

— Ależ broń Boże, wcale mnie to nie dziwi — zapewnił Antoni. — Przepraszam.

Siedzieli czas jakiś w milczeniu. Antoni nerwowo zapalił papierosa i spojrzał na Elizę. Nagły rumieniec zgasł i znowu twarz jej była blada i przedziwnie uduchowiona. Małą, zgrabną dłonią mięła nerwowym ruchem papierową serwetkę. Antoni zapragnął ująć rękę dziewczyny i powiedzieć coś bardzo serdecznego ale nie umiał znaleźć odpowiednich słów. Siedział milczący i onieśmielony. Bał się, że Eliza w końcu wstanie i odejdzie i że on znowu zostanie sam. — Co za dziwny zbieg okoliczności, że właśnie tutaj panią spotkałem — powiedział z przymusem, aby rozbić ciszę. — Jak to się stało?

— Całkiem po prostu — uśmiechnęła się Eliza. — Spacerowałam dość długo od rana, zmarzłam trochę i przyszłam się tutaj ogrzać.

Antoni mimowoli obrzucił spojrzeniem jej płaszczyk wiatrem podszyty. — Trzeba się cieplej ubierać. Może się pani przeziębić. Proszę pamiętać, że to już jesień.

— Tak, to prawda — szepnęła w zamyśleniu dziewczyna. — Znowu jesień.

To „znowu" wypowiedziała z taką intonacją głosu, że Antoni popatrzał na nią uważnie. — Czy zna pan takie chwile, kiedy się ma wszystkiego dosyć — powiedziała nagle.

— Jak to dosyć? Czego? Nie rozumiem.

— Dosyć wszystkiego. Świata, ludzi, życia. Wogóle dosyć.

— Przyznam się pani, że ja osobiście bardzo sobie cenię życie, a świat raczej mi się podoba. Możnaby niewątpliwie przeprowadzić w nim pewne zmiany, ale naogół jest dość interesujący. Nie, nie jestem pesymistą. Kocham życie i używam go jak tylko mogę i umiem.

— Jaki pan szczęśliwy — szepnęła w zamyśleniu. Antoniemu zrobiło się jej żal.

— Panno Elizo — powiedział łagodnie. — Od pierwszego naszego spotkania wyczułem, że panią coś gnębi, że nie jest pani szczęśliwa, tak jakby mogła nią być. Nie mam prawa wdzierać się brutalnie do pani duszy, ale, ale gdyby pani zechciała mi powiedzieć co panią dręczy, gdyby dała mi chociaż do zrozumienia o co chodzi? Prawda, że znamy się bardzo krótko, ale czy to ważne? Mnie się osobiście wydaje, że znamy się już całe lata. Nie mam pojęcia dlaczego, ale tak jest. Niech mi pani powie, dlaczego pani nie jest szczęśliwa?

— Szczęśliwa? — zaśmiała się sztucznie dziewczyna, a w głosie jej Antoni wyczuł hamowane z wysiłkiem łzy. — Szczęśliwa?

Nie pytał więcej. Bał się, że może posunął się za daleko. Zgasił papierosa i przegarnął palcami czuprynę. — Jak się miewa pani ojciec? — spytał obojętnie.

— Dziękuję, dobrze — odparła, poprawiając sobie nerwowym ruchem włosy.

I nagle zapanowała pomiędzy nimi jakaś sztuczna, konwencjonalna atmosfera. Eliza dopiła kawę i spojrzała niepewnie, jakgdyby wyczekująco. Antoni czuł się nieswojo. Tysiące chaotycznych słów cisnęło mu się na wargi, ale nie umiał właściwie sprecyzować tego wszystkiego co chciał w tej chwili powiedzieć. Bał się spłoszyć albo urazić czymś tę smutną dziewczynę. Wreszcie jednak postanowił przerwać ciążące obojgu milczenie.

— Elizo — powiedział cicho — Nie chciałbym, żeby mnie pani źle zrozumiała. Może nie mam prawa wdzierać się w pani życie, domagać się od pani, aby mi pani odsłoniła swe troski, ale proszę mi wierzyć, że bardzo, bardzo pragnę pani dopomóc. Nie wiem co mam robić, ale chciałbym wydobyć panią z kręgu jakiegoś udręczenia, w którym pani żyje, chcę przywrócić pani radość życia i zabić w pani ten pesymizm, który panią zatruwa. Tak dłużej być nie może. Ja chcę i pragnę pani pomóc.

— Mnie nikt pomóc nie może — odparła dziwnie drewnianym głosem. — Dziękuję panu za pańską dobroć, ale nic pan dla mnie zrobić nie jest w stanie. To trudno. Muszę już iść — dodała nagle, spoglądając na zegarek. — Zrobiło się bardzo późno.

Wciągnęła rękawiczki i wstała. Antoni podniósł się ociężale i spojrzał na nią z wahaniem.

— Szkoda, że nie ma pani do mnie zaufania. Źle mnie pani ocenia.

Podniosła na niego duże, pełne łez oczy. — Proszę, niech pan tak nie myśli. Ja, ja... ja i tak bardzo dużo panu zawdzięczam.

— Tak. Pan nigdy tego nie zrozumie. Na to trzeba się urodzić kobietą. Niech mi pan wierzy, że ja pana źle nie oceniam. Bardzo, bardzo chciałam pana znowu zobaczyć.

Umilkła nagle, jakby opanowując drżenie głosu.

— Zrobię wszystko co tylko będzie w mej mocy, aby pani pomóc — powiedział z mocą. — Może pani na mnie polegać.

Poczuł się nagle odpowiedzialny za losy tej dziewczyny. Wyszli na ulicę i w milczeniu skierowali się ku domowi Elizy. Wesołe słońce przedostawało się poprzez gałęzie drzew, rzucając na jezdnię ukośne cienie. Antoni patrzał w zamyśleniu na złote włosy dziewczyny. Ogarnęła go nagle nieprzezwyciężona chęć, aby dotknąć tych miękkich, bujnych loków o jedwabistym połysku.

— Bardzo pragnąłbym się znowu z panią zobaczyć — odezwał się po chwili. — Nie wiem, jak długo pozostanę jeszcze w Farrow, a wydaje mi się, że dzisiaj nie skończyliśmy naszej rozmowy. Więc, gdyby pani zechciała...